

BARBARA KRAWCZYK

**ZIEMIA KRAKOWSKA
W TWÓRCZOŚCI DZIENNIKARSKIEJ
I PRZEWODNIKACH
TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZYCH
JULIANA ZINKOWA**

1. ZAMIAST WSTĘPU

Chciałabym wyjaśnić i może nawet usprawiedliwić użycie w tytule niniejszego opracowania nazwy „Ziemia Krakowska” – bowiem wiadomo, że jest to pojęcie ahistoryczne – nie posiadające skonkretyzowanego zasięgu terytorialnego; niesie ono jednak z sobą różnorodność zespołów krajobrazowych oraz skłania do barwnych skojarzeń z historią, tradycją i folklorem tej krainy rozciągającej się wokół Krakowa – odwiecznego symbolu naszej narodowej tożsamości – co nie pozostaje bez wpływu na cały splot występujących tu zagadnień społeczno-kulturowych.

W opracowany temat, widniejący w tytule pracy, został włączony niejako „po sąsiedzku” Szlak Orlich Gniazd i Warowni Jurajskich, który stanowi wprawdzie odrębne pojęcie o charakterze historyczno-geograficznym – ale którego nie wolno było pominąć omawiając twórczość J. Zinkowa – autora licznych (i jedynych w swoim czasie) przewodników związanych z tym terenem.

Przewodniki J. Zinkowa zawsze były i są nadal sojusznikiem liczного grona turystów-krajoznawców. Kolejne nakłady jego prac są już wyczerpane od dawna – ale na szczęście nie brak ich w bibliotekach publicznych i prywatnych. Są nadal czytane /sprawdzałam/. To dobrze, bo książka bez czytelnika traci duszę... Publikacjom tego autora to nie grozi.

I chyba możnaby wymienić niewielu publicystów, którzy dla rozwoju turystyki i krajoznawstwa w Małopolsce uczynili więcej w ciągu ostatnich kilkadziesiąt lat.

Ta myśl towarzyszyła mi od dawna – również wtedy, gdy opracowywałam sylwetki innych wybitnych krajoznawców związanych z tym terenem – uważając, że jest wśród nich miejsce dla Juliana Zinkowa, którego przewodniki i publikacje prasowe znałam od dawna. W ciągu tych wszystkich lat spotykałam red. Zinkowa kilkakrotnie: na jego prelekcjach w Klubie Przewodników Beskidzkich i Terenowych im. Władysława Krygowskiego w Krakowie, na wieczorach autorskich, na wycieczce w 1997 r. w Pierzchowcu nad Rabą – miejscu urodzenia gen. Józefa Henryka Dąbrowskiego, którą oboje pamiętamy! Uroczystość rocznicowa związana była z 200. rocznicą Mazurka Dąbrowskiego a centralnym punktem programu było odsłonięcie odbudowanego kopca J.H. Dąbrowskiego.

Ostatnio miałam okazję odwiedzić kilkakrotnie autora i jego żonę w ich krakowskim mieszkaniu, by wypożyczyć kilka cennych pozycji opatrzonej pieczęcią: „Zbiory Krajoznawcze Juliana Zinkowa”, a także przejrzeć przechowywane od lat publikacje prasowe redaktora, recenzje jego prac, relacje ze spotkań autorskich, zdjęcia, liczne listy gratulacyjne i inne archiwalia oraz usłyszeć kilka zatrzymanych w pamięci zabawnych anegdot a także dowiedzieć się różnych szczegółów z życia wypełnionego przygodą – której na imię KRAJOZNAWSTWO!

Próbowałam też przeniknąć tajemnice autorskiego archiwum, którego zasoby i perfekcja przechowywania mogą przyprawić o zawrót głowy nawet najbardziej uodpornionych.

Spotkałam wytwornego starszego pana o nienagannych manierach, którego erudycja onieśmiela, pracowitość i rzetelność opracowań może być wzorem dla każdego a skromność potwierdza znaną prawdę, że cecha ta wyróżnia osobowości nieprzeciętne...

Jego pasja krajoznawcza i niezmienna mimo upływu lat ciekawość świata – zawsze otwierała i nadal otwiera przed zainteresowanymi nowe horyzonty!

Zapraszam zatem na ścieżki turystyczno-krajoznawcze po Ziemi Krakowskiej a także na Szlak Orlich Gniazd wśród dźwięków „symfonii białych skał” – z Julianem Zinkowem – Autorem nie tylko świetnych przewodników lecz także tej pięknej muzycznej metafory...

2. NARODZINY KRAJOZNAWCY, KTÓRY W SWOIM CZASIE ZOSTAŁ DZIENNIKARZEM, A POTEM AUTOREM PRZEWODNIKÓW TURYSTYCZNYCH

Na pierwszej stronie przewodnika „Krzeszowice i okolice” (z 1988 r.) przeczytamy:

Ludziom i miejscom
swojego dzieciństwa
poświęcam

OD AUTORA

Kiedy działacze Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej zaproponowali mi napisanie przewodnika turystycznego po Krzeszowicach i okolicy, ofertę tę, nie ukrywam, przyjąłem z dużym zadowoleniem. Ziemia Krzeszowicka jest mi bowiem szczególnie bliska, a w myśl starej prawdy, najchętniej wraca się wspomnieniem do czasów dzieciństwa.

W Miękini i Krzeszowicach przeżyłem kilka swych najbardziej beztruskich lat. Były to czasy okupacji... Gdzieś daleko działy się rzeczy wielkie, ważyły losy narodów, po Miękini i Krzeszowicach kręcili się żołnierze niemieccy, brali przymusowe kontyngenty...

Ale ja miałem wtedy zbyt mało lat, by właściwie ocenić całą grozę ówczesnej rzeczywistości. O złowrogię III Rzeszy wiedziałem tylko tyle, że kryła się gdzieś w sieni doli, gdy patrzyłem z wierzchołka Miękińskiej Góry, nad hałaśliwym wówczas kamieniołomem porfiru, na północ, w kierunku Ostrężnicy.

Na zachodzie widać było stamtąd okolice Trzebini i Dulowej, też leżące już „za granicą” – tam kto mógł chodził „na szmugiel”, narażając się na aresztowanie, a nawet utratę życia. Lecz dla mnie nie to było ważne, bo widziałem jedynie piękną, tajemniczą krainę lasów, pagórków i dolin. Odkrywałem wtedy swój własny świat: urodę kwiatnych łąk, pól porośniętych dojrzewającymi lub już złocistożółtymi zbożami i pachnącymi, kwitnącymi ziemniakami, poznawałem fascynujący świat wodnych roślin i owadów.

Do dziś wspominam wyprawy ze starszym rodzeństwem do Czernej. Z Miękini szło się na przelaj: w dół do doliny Miękińki, gdzie po stoku olbrzymiej hałdy z szumem zsypywały się kamienie, później w górę, stąd roztaczał się przepiękny widok wokół i na Krzeszowice, znów w dół do Czernej, i wreszcie w górę do klasztoru Karmelitów Bosych. Widok okolonych lasem, surowych, klasztornych murów sprawiał niezwykle podniosłe wrażenie.

*Miękinia, Czerna, Nowa Góra, Krzeszowice – to był wtedy cały mój świat. Tam przeżyłem swe pierwsze krajoznawcze doznania i dziś myślę, że były to jakby **moje krajoznawcze narodziny**. Bo to, co tam widziałem i przeżywałem, to było właśnie krajoznawstwo – na miarę dziecka. Zostało wspomnienie. Zostało i wniknęło na stałe w życie.*

Pisząc tę pracę, nie tylko wykorzystuję po części dawne obserwacje, ale też splacam dług wdzięczności krainie swych lat dziecięcych...

Z przytoczonego tu wyznania dowiadujemy się jak bardzo wrażliwa psychika dziecka chłonęła i umiała przechować w pamięci przeżycia krajobrazowe i emocje z tamtych lat. Powstawały one wśród penetracji terenu obfitującego w malownicze dolinki i rozległe krajobrazy nasycone kolorami i zapachami, aż po majaczącą na horyzoncie krainę lasów... A tajemnicze nazwy i krążące wokół nich legendy będą stale podsycać wyobraźnię młodego chłopca.

Julian Zinkow urodził się w Pińczowie 3 maja 1931 r.; wyrastał w środowisku inteligenckim, bardzo aktywnie oddziaływującym na jego rozwój intelektualny. Sprzyjała temu atmosfera w rodzinie, z której wyniósł datujące się od najwcześniejszych lat zamiłowanie do czytania książek, kompletowania własnej biblioteki, fascynacje powieściami m.in. May a i Verne go.

Nie bez znaczenia jest też fakt, iż ojciec przyszłego krajoznawcy – absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie – dokładał starań aby uwrażliwić syna na urodę otaczającego świata. W przyszłości będzie on zawsze umiał dostrzec jego piękno a także je opisać.

To wszystko zaowocowało zainteresowaniami krajoznawczymi na całe życie: ukierunkowało badania naukowe i późniejszą publicystykę. Jej celem było ukazać w sposób jasny i zrozumiały – cały splot zjawisk krajoznawczych by zainteresować nimi turystę i ukształtować zeń krajoznawcę doceniającego i umiejącego uszanować zarówno walory naturalnego krajobrazu jak i powiązane z nim dziedzictwo dóbr kultury.

Na razie jednak, niemal równocześnie z pochłanianiem stosów książek, w przerwach między kolejnymi wyprawami w plener, wyzwoliła się u młodziutkiego Juliana chęć pisania , co zaowocowało młodzieńczymi powieściami pisanymi wyłącznie dla siebie, bez rozgłosu. Ale już wtedy starsze rodzeństwo, żadne sensacji w życiu rodzinnym, odkryło tę tajemnicę i wkrótce najbliższe otoczenie – jak wspomina autor z rozbawieniem – zaczęło kreować go na „pisarza”. Dziś widzimy, że we właściwym kierunku szły te wczesne prognozy, związane z przyszłym zawodem młodszego braciszka, który z dziennikarstwem i publicystyką związał swe życie zawodowe. Wcześniej jednak zdał maturę w 1950 r. w Gimnazjum i Liceum im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie a następnie podjął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim – Wydział

Humanistycznej Sekcja Dziennikarska, które ukończył w 1953 r. (O zawodowej współpracy z prasą opowiemy dalej).

W latach 1964-1979 Julian Zinkow pracował z Zarządzie Wojewódzkim PTTK w Krakowie, następnie w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Krakowie. Z tytułu swej pracy zawodowej i społecznej otrzymywał wiele honorowych odznak, medali i wyróżnień.

3. WSPÓŁPRACA Z PRASĄ

Okres niezbędnych praktyk studenckich Julian Zinkow związał z „Życiem Warszawy”, a także z „Gazetą Pomorską” w Bydgoszczy w latach 1952-1953.

Potem był „Głos Szczeciński” w latach 1953-1954. Jednak pierwszymi jego reportażami były artykuły dotyczące Kielc i Gór Świętokrzyskich, drukowane w „Słowie Ludu” kieleckim dzienniku w latach 1954-1957.

Jeśli publikacje te uznamy za dziennikarski debiut, powinniśmy pamiętać, że okres ten poprzedzony był intensywnym poznawaniem Jury Krakowsko-Częstochowskiej, która od lat dostarczała redaktorowi pięknych krajoznawczych odkryć, stanowiąc teraz swoiste zaplecze dla dalszych poszukiwań, bo oto stanęło przed nim nowe wyzwanie związane z rozległą tematyką Krainy Świętokrzyskiej.

Były to dawne czasy – wiele spraw wyglądało wówczas zupełnie inaczej: brak przewodników po ziemi kieleckiej (z przełomu wieków przewodnik Al. Janowskiego oraz późniejsze dostępne były tylko w niektórych bibliotekach) i dlatego możemy sobie wyobrazić, jak wielką rolę w rozwoju turystyki i krajoznawstwa na tym terenie i w tym czasie odegrały artykuły prasowe J. Zinkowa o tematyce krajoznawczej. W latach współpracy redaktora z kieleckim „Słowem Ludu” nie mieliśmy jeszcze tutaj wytyczonych tak ważnych słynnych szlaków tematycznych, ale mieliśmy już (od 1 kwietnia 1950 r.) Świętokrzyski Park Narodowy!

Dlatego też pierwsze artykuły prasowe red. Zinkowa opracowane zostały w cyklu pod hasłem z Żeromskiego: „Żyj wiecznie Serce Lasów!”. Kraina Świętokrzyska to barwna panorama ciekawych zjawisk, obrazów i tematów związanych z krajoznawstwem. Nic zatem

dziwnego, że cykl ten, opracowany ciekawie i ze znanostwem przez Redaktora, osiągnął łącznie 125 artykułów, ukazując tematy aktualne, atrakcyjne i społecznie oczekiwane.

W „Słowie Ludu” pojawił się także (w 1955 r.) cykl kilku artykułów J. Zinkowa związanych z historią Kielc, a w 1956 r. zainteresowani krajoznawstwem czytelnicy mogli zapoznać się z artykułami wydawanymi pod hasłami: „Skarby zakłete w skale”, „Z plecakiem przez Kielce” oraz „Poznajemy Ziemię Świętokrzyską”.

Po przeniesieniu się do Krakowa redaktor współpracował z „Dziennikiem Polskim” w latach 1963-1975 i tutaj wymienia kolejno serie: „Uczmy się wypoczywać” — 30 art., „Nowe szlaki wycieczkowe dla krakowskich turystów” oraz „Zaproszenie na wędrowkę” — łącznie ok. 20 art. Przypomnijmy, że od roku 1964 była już zaprojektowana przez redaktora, a wyznakowana przez członków Krakowskiego Klubu Kolarskiego PTTK Sieć Szlaków Turystycznych wokół Krakowa, w związku z czym artykuły były nie tylko zachętą do wędrowania, lecz dawały do niego solidne przygotowanie!

W roku 1966 J. Zinkow publikuje swoje artykuły w „Gazecie Krakowskiej”; była to cotygodniowa współpraca polegająca na dostarczaniu artykułów związanych z krajoznawstwem w cyklu „Z plecakiem za miasto”. Dziś redaktor wspomina, że artykuły te stanowiły przygotowanie do publikacji książkowych – a my na podstawie doświadczeń możemy stwierdzić, że zarówno jego artykuły z „Gazety Krakowskiej”, jak i innych pism przygotowywały przez całe lata do zainteresowania krajoznawstwem i do wędrowania rzeszę turystów-krajoznawców – późniejszych gorliwych czytelników jego przewodnikowych opracowań, bez których trudno sobie wyobrazić uprawiających kwalifikowaną turystykę!

Pismo „Czas Krakowski” w latach 1991-1993 publikowało serię „Tajemnice okolic Krakowa” w cyklu 10 art.

Z „Echem Krakowa” współpraca trwała w latach 1985-1997, w tym czasie redaktor napisał blisko 300 art. na tematy krajoznawczo-turystyczne w seriach m.in.:

„Krakowskie Kopce”	8 art.
„Płynie Wisła, płynie...”	10 art. 1987
„Krakowskie legendy”	22 art. 1987-1988
„Dole i niedole krakowskich kalwinów”	4 art. 1989
„Zapach siarki”	7 art. 1990
„W Łobzowie – letniej rezydencji królewskiej”	4 art.
„Krakowskie przedmieścia”	204 art. ok. 400 stron 1991-1997

(tutaj odczytujemy zapowiedź późniejszych monografii „opasujących Kraków”).

Trzeba przyznać, że dobór tematów i sposób ich przedstawienia ukazywał Ziemię Krakowską w pięknych krajobrazach i jej trwałych związkach z polską historią i narodową tradycją. – Pamiętamy te tematy... stawały się coraz bardziej bliskie. Może w niejednym domowym archiwum drzemią jeszcze pośólkłe karty artykułów prasowych J. Zinkowa? Może potrafią przypomnieć jakąś ciekawą wycieczkę? Może obudzą wspomnienia sprzed lat, gdy młodzi, chłonni ogromu wrażeń, jakie niesie z sobą turystyka, pełni radości i ciekawości świata wędrowaliśmy w miłym towarzystwie, o którym długo nie można było zapomnieć?...W redaktorze niektóre artykuły też budzą wspomnienia. Oto np. opowiada o „burzy listów” z gorącymi protestami, które wywołała seria „Krakowskie Kopce”. Jest ich wprawdzie cztery – ale zawsze chodziło tylko o jeden kopiec! O ten, który nosi imię Józefa Piłsudskiego! Pojawiły się oskarżenia i insynuacje pod adresem autora, że zatajając prawdę, nazywał ten kopiec „Kopcem na Sowińcu”, unikając jego właściwej nazwy.

Ta burza listów dawała jednak nadzieję, że mimo usilnych starań ówczesnej władzy – duch w narodzie nie zginął! A prawda była taka: imię Józefa Piłsudskiego w czasach komunistycznych skazane zostało na banicję, a każdy autor w tamtych czasach skazany był na cenzurę. Red. Julian Zinkow wyraźnie pamięta, że napisał potem w swym felietonie: *Nazwijmy ten pomnik – Kopcem Wolności !* I wydrukowano!!

Był to jednak już rok 1986 i cenzor przeoczył. Może zajęty był poszukiwaniem nowej posady?

Jeśli zatrzymaliśmy się na chwilę przy wspomnieniach, to może warto opowiedzieć, że

autorka niniejszego opracowania do dziś pamięta urywek wiersza Igora Sikiryckiego – który umieścił redaktor przy opowieściach z cyklu: „Płynie Wisła, płynie”:

Jakim Cię słowem nazwać Rzeka

Kołysko legend mego kraju

Struno – na której nowym wiekom

Pradawne wieki pieśni grają?

Piękny ten czterowiersz – wielokroć powtarzany – doskonale zawsze współbrzmi z widokiem Wawelu i Skalki czy Tyńca – ale nie tylko. Powtarzamy go w Sandomierzu, Kazimierzu nad Wisłą, w Puławach, w Warszawie i dalej.

W latach 1976-1979 Julian Zinkow współpracował z miesięcznikiem młodzieżowym o zasięgu ogólnokrajowym i tematyce turystyczno-krajoznawczej: „Poznaj swój kraj”. Pismo – zalecane przez ówczesne Ministerstwo Oświaty i Wychowania – wydawane przez Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia” – trafiało do szkół a więc do młodego czytelnika z propozycjami wycieczek krajoznawczych, przy udziale tematów historycznych – zawsze z tłem polskiego krajobrazu. Artykuły tego pisma ukazywały krajoznawstwo w sposób atrakcyjny, sprzyjając rozwojowi zainteresowań. Razem z redaktorem przeglądamy kolejne numery:

I tak – w styczniu 1976 natrafiamy na jego artykuły: *Wycieczki w okolice Krakowa*, następnie: *Wśród skał i dolin Jury* oraz *Tam gdzie Kościuszko stał obozem*.

W marcu 1978 r. cały numer został poświęcony Krakowowi – przy czym na pierwszy plan wysuwa się artykuł: *Droga Królewska*. Zaznaczyć należy, że bardzo korzystna dla procesu poznawczego była w tym wypadku aktualizacja tematu, bowiem rok 1978 zapisał się piękną kartą w historii tego miasta. Wówczas średniowieczny układ jego zabudowy, wraz z unikalnym zespołem zabytków z różnych epok, został wpisany na listę UNESCO. Stąd temat: *Wędrówka Drogą Królewską*, zilustrowana 9 zdjęciami i mapką starego Krakowa zamkniętego owalem Plant.

W marcu pojawił się też temat: *15 historycznych dni Tadeusza Kościuszki* autorstwa Marka Kozina. J. Zinkow wspomina, że był to jego pseudonim przyjęty na zlecenie redakcji. Obok artykułu zdjęcie wawelskiego pomnika Kościuszki na koniu jest bardzo

sugestywnym zaproszeniem do odwiedzenia Krakowa.

W marcu 1979 r. Marek Kozin będzie ponownie nas zachęcać, tym razem do poznania *Podziemnego świata Jury*, a zamieszczone obok zdjęcia Jaskini Nietoperzowej i Smoczrej Jamy są potwierdzeniem jego uroków.

Zgodnie ze swymi zainteresowaniami – w latach 1974-1976 redaktor podjął się współpracy z Biuletynem PTTK Okręgu Łódzkiego, w którym zamieszczono jego 10 artykułów dotyczących Jury. W numerze IV Biuletynu z 1975 r., czytamy: „Majowy numer Biuletynu otwieramy artykułem jednego z najwybitniejszych współczesnych znawców Jury Krakowsko-Częstochowskiej red. Juliana Zinkowa, który bardzo interesująco pisze o tej urzekającej a zbyt mało znanej łódzkim turystom krainie...

Na zakończenie tematu „Współpraca z prasą” – redaktor informuje, że był w latach 1965-1975 stałym korespondentem Turystycznej Agencji Prasowej /niezależnej od PAP/. Jego zadaniem było przekazywanie informacji o wydarzeniach dotyczących turystyki i krajoznawstwa na naszym terenie (np. nowe oddziały PTTK, nowe szlaki turystyczne, nowe schroniska, remonty bazy turystycznej, rajdy itp.). Takich informacji o charakterze sprawozdawczym wysłał 230.

4. BIBLIOGRAFIA JULIANA ZINKOWA

Publikacje J. Zinkowa to 55 pozycji podanych na końcu artykułu. **Książki te wydane zostały przez 17 różnych wydawnictw – o łącznym nakładzie 607.000 egzemplarzy obejmujących ponad 11.000 stron druku.**

4.1. Skala czasowa i zasięg terytorialny przewodników tego autora

Skala czasowa publikacji J. Zinkowa to okres 57 lat działalności publicystycznej, bowiem do okresu publikacji książkowych ukazanych w załączonej bibliografii należy doliczyć kilkanaście wcześniejszych lat aktywności publicystycznej, która trwała od 1953 r.

Pierwsze książki to wydane w latach 60. XX w. informatory turystyczne Okręgu Krakowskiego względnie powiatu krakowskiego, a także informator turystyczny powiatu

chrzanowskiego. Wśród nich na uwagę zasługuje poz. 1. bibliografii — wydany w 1966 r. przewodnik: *Kraków – trasy podmiejskie* (współautor Jerzy Małecki).

O publikacji tej będzie jeszcze mowa, gdyż będziemy ją traktować jako zwiastuna poważniejszych późniejszych prac, których zasięg terytorialny będzie się stale poszerzać dzięki ustawicznej pracy postępującej w miarę upływu lat.

Przełom lat 60/70 przynosi dwa przewodniki po Szlaku Orlich Gniazd (poz. bibl. 6 i 8) wypełniając tym samym dotychczasową lukę w literaturze ukazującej uroki tej pięknej krainy, z którą Autor ten od najmłodszych lat jest emocjonalnie związany – tak jak czuje się związany z twórcą Szlaku Orlich Gniazd – Kazimierzem Sosnowskim uważając go za swego mistrza i nauczyciela.

Lata 70. przynoszą każdego roku nowe szczegółowe opracowania dotyczące Ziemi Krakowskiej, jak np. *Szlakiem Kościuszki* (poz. bibl. 10), *Dolinki podkrakowskie* (poz. bibl. 11), *Ojców – Pieskowa Skała* (poz. bibl. 14), *Pogórze Wielickie* (poz. bibl. 15), *Las Wolski i okolice* (poz. bibl. 19), *Tyniec i Wzgórza Tynieckie* (poz. bibl. 21), *Turystyczne spotkania z przyrodą* (poz. bibl. 22). Rok 1977 zaznaczył się wydaniem dwóch oczekiwanych przewodników: *Podkrakowskie wycieczki* (poz. bibl. 17) i *Orle gniazda i Warownie Jurajskie* (poz. bibl. 18).

Przełom lat 70/80. to powrót na trasy miejskie Krakowa i spacerów po okolicach (poz. bibl. 23 i 25).

W roku 1982 autor proponuje turystom *Wycieczki koleją w okolice Krakowa* (poz. bibl. 26), aby pokazać dogodność takich przejazdów (ze zniżką na „bilety wycieczkowe” 33%), wobec ograniczonych możliwości korzystania z droższych autobusów PKS, jedynego poza koleją w tamtych czasach przewoźnika. Przewodnik ten ukazał się w samą porę i bardzo korzystnie dla rozwijającej się równocześnie akcji „Nie siedź w domu, idź na wycieczkę” (poz. bibl. 32), o której jeszcze będzie mowa.

Rok 1983 wyróżnił się wydaniem *Panoramy turystycznej Wyżyny Krakowskiej* (poz. bibl. 28). W książce tej forma artykułów odbiega od powszechnie przyjętej konwencji stosowanej w literaturze przewodnikowej. Ukazuje ona całe bogactwo tematów krajoznawczych Wyżyny w swobodnej narracji, przeplatanej wątkami z literatury pięknej, i własnymi skojarzeniami i metaforami autora. I właśnie taką piękną, dźwięczną muzyczną metaforę *symfonia białych skał*,

zastosował on, opisując urodę jurajskich krajobrazów i poświęcając temu tematowi cały rozdział, w którego zakończeniu przeczytamy: *Wędrowka szlakiem białych skał* [dobiegła końca]. *Symfonia białych skał niech nam stale dźwięczy i zachęca do wędrówek po tej przedziwnej, pięknej a wciąż jeszcze mało znanej krainie...*

Ponadto, w przewodniku *Orle gniazda i Warownie Jurajskie*, opisując wędrówkę przez Pasma Smoleńsko Niegowonickie, powie więcej: *...całymi kilometrami będziemy wędrowali – nie napotkawszy żywego ducha – po bezdrożach, lasach i piaskach podziwiając... prawdziwą „symfonię białych skał” ukoronowaną skalnym poematem Góry Janowskiego.*

A więc nie tylko w *Panoramie* J. Zinkow pokazał, że potrafi być poetą...

Lata 80. w bibliografii J. Zinkowa to także III i IV wydania przewodnika po *Szlaku Orlich Gniazd* (poz. bibl. 27 i 36), dalsze poszerzenie dotychczas opracowywanego terenu o województwo częstochowskie i dwa wydania *Szlaku Jury Wieluńskiej* (poz. bibl. 29, 30 i 31) i wiążące się z tym terenem *Podania i legendy szlaku jurajskiego* (poz. bibl. 35). Bardzo wartościową pozycją wydaną w 1986 r. na zlecenie Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych okazał się przewodnik *Kraków i okolice. Teren geograficznych i krajoznawczych wycieczek szkolnych* (współautor Tadeusz Gawel) (poz. bibl. 34 – stanowiąca II wyd. poz. 24). W przewodniku tym trasy wycieczek opracowane zostały zgodnie z programem nauczania w poszczególnych klasach zwłaszcza w zakresie geografii (współautor-nauczyciel tego przedmiotu). Każda trasa podkreślała elementy programu szkolnego, ułatwiając pracę przewodnikom spoza zawodu nauczycielskiego osiągnięcie założonych celów dydaktycznych wycieczki. Nauczyciele natomiast mogli wykorzystać pokazane przykłady żywej lekcji geografii w terenie.

Bardzo poważną publikacją wyróżnił się rok 1990: *Przewodnikiem przyrodniczo-krajoznawczym po Jurajskich Parkach Krajobrazowych i Ojcowskim Parku Narodowym* (poz. bibl. 38) a rok 1991 współpracą przy wydaniu *Przewodnika po Polsce* (/poz. bibl. 39).

W roku 1988 ukazał się pierwszy przewodnik *Krzeszowice i okolice* (poz. bibl. 37). Autor dedykuje go *Ludziom i miejscom swojego dzieciństwa*, a pełen uroku dalszy ciąg tej jego wypowiedzi, w której powraca wspomnieniami do swych lat chłopięcych zamieściliśmy na

samym początku I rozdziału niniejszej pracy. Na następny – tym razem już monograficzny przewodnik *Wokół Krzeszowic i Alwerni* – przyjdzie nam czekać 20 lat! Nie będą to jednak „lata chude”. J. Zinkow zadbał o to – abyśmy prawie każdego roku mogli dalej wędrować jego nowymi szlakami, poszerzając stale z jego przewodnikami w rękę nasze dotychczasowe oczekiwania krajoznawcze.

I tak już rok 1993 przyniósł prawdziwy sukces oraz niespodziankę. Sukces – to książka *Krakowskie podania, legendy i zwyczaje oraz wybór podań i legend jurajskich* (poz. bibl. 42), która została uznana za najlepsze „Cracovianum 93”. Niespodzianką był wydany też w 1993 r. pierwszy przewodnik monograficzny *Myślenice i okolice* (poz. bibl. 41). Potem – do 2010 r. otrzymaliśmy jeszcze 8 dalszych przewodników monograficznych, które wymagają oddzielnego omówienia – wszak łącznie to ponad 4 tysiące stron.

Przewodniki monograficzne pokażą nam – jak bardzo zwiększył się zasięg terytorialny literatury przewodnikowej J. Zinkowa z promienia kilkunastu kilometrów odległości od centrum Krakowa (patrz *Podkrakowskie wycieczki* z 1977 r.) do kilkudziesięciu kilometrów w przewodnikach monograficznych.

4.2. Merytoryczne i metodyczne walory literatury przewodnikowej na przykładzie

Podkrakowskich wycieczek i Orlich Gniazd i Warowni Jurajskich

W latach 1976/77 byliśmy uczestnikami kursu przewodników beskidzkich i terenowych, który organizowała Komisja Przewodnicka Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Krakowie. Pracowicie, wraz z innymi uczestnikami kursu, zapoznawaliśmy się z krajoznawstwem terenu naszych przyszłych uprawnień, przy czym, dla zdobycia wiedzy o obszarach górskich, znakowanych trasach turystycznych, o licznych, położonych w górach miejscowościach, ich historii i kulturze ludowej, korzystaliśmy z przewodników po Beskidach Władysława Krygowskiego.

Trasy wyjazdowe z Krakowa, opis przedmieść oraz wiadomości dotyczące licznych podkrakowskich miejscowości było znacznie trudniej sobie przyswoić wobec braku odpowiednich materiałów.

Czasu mieliśmy niewiele: 2 razy w tygodniu wykłady z przedmiotów teoretycznych i prawie

w każdą sobotę czy niedzielę wycieczka szkoleniowa oceniana na prawach egzaminu, której program otrzymywaliśmy w ostatniej chwili, stąd napięcie i zdenerwowanie. Najwięcej kłopotów mało doświadczonym kandydatom na przewodników przysparzało opracowanie pierwszych kilkunastu kilometrów po starcie autokaru, bo wiedzieliśmy już, jak ważną jest rzeczą na początku wycieczki dać się poznać z jak najlepszej strony!

A szanse na to były marne – wymarzone „blachy” przewodnickie lśniły w oddali pięknym blaskiem i wydawały się nieosiągalne!

I wówczas jak gwiazdka z nieba spadła wiadomość: książka Juliana Zinkowa *Podkrakowskie wycieczki* pojawiła się w księgarniach i jest osiągalna! Krótki przegląd książki (którą przyniósł jej recenzent i jednocześnie członek Komisji Egzaminacyjnej a także nasz wykładowca mgr Lesław Bochenek) sprawił, że uwierzyliśmy iż zapewni nam ona dobre przygotowanie wycieczek. Byliśmy uratowani! Wszyscy musieliśmy mieć tę książkę, której zasobne treści na każdej wycieczce były bardzo potrzebne.

J. Zinkow na początku tej książki pisze, że *Podkrakowskie wycieczki* obejmują system szlaków turystycznych wokół Krakowa, wyznaczonych w latach 1963-1964 na zlecenie ówczesnego Krakowskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w Krakowie przez członków Krakowskiego Klubu Kolarskiego przy Oddziale Krakowskim PTTK w Krakowie i według projektu autora niniejszego przewodnika. Ich łączna długość w roku wydania przewodnika (1977) wynosiła 340 km. Omawiany system szlaków (ukazanych w schematycznych mapkach) składał się z 12 szlaków promienistych o długości 194 km, z 6 krótkich tras spacerowych w Lesie Wolskim oraz z niebieskiego Szlaku Okrężnego wokół Krakowa o długości 129 km. Szlaki promieniste rozpoczynały się na peryferyjnych osiedlach miasta – po kilkunastu kilometrach łącząc się ze Szlakiem Okrężnym. Tak więc – wyjeżdżając z wycieczkami z miasta w cztery strony świata – mogliśmy korzystać na każdym odcinku drogi z przewodnika *Podkrakowskie wycieczki*, który stał się naszym obowiązkowym podręcznikiem. Pomógł wykształcić komentarz przewodnicki i stał się też podstawą wypracowanego później własnego modelu oprowadzania wycieczek.

Na zawsze zapamiętaliśmy znajdujące się w nim ściśle i precyzyjne definicje subregionów geograficznych spotykanych na opisywanych trasach, jak: Brama Krakowska, Pogórze

Wielickie, Płaskowyż Świątnicki, Garb Tenczyński, Rów Krzeszowicki, Wyżyna Miechowska, Kotlina Sandomierska. Występują one w omawianych panoramach i uczą jak powstawał otaczający krajobraz.

Przekazywane przez autora w książce tej wiadomości związane z historią regionu od czasów najdawniejszych po najnowsze, opisy obiektów i zespołów zabytkowych: kościołów, klasztorów, zamków, dworów, parków, miasteczek – spotykanych na podkrakowskich trasach – zapadły głęboko w pamięć; dotąd są nam bliskie i nadal się nimi posługujemy, bo w sposób jasny i klarowny dają interpretację zjawisk społecznych i kulturowych. Ponadto wycieczkom opisanym w tym przewodniku towarzyszą zawsze barwne legendy związane ze światem wyobraźni – a także sławni ludzie regionu – i literatura piękna – z której cytaty dodadzą uroku każdej trasie.

Aby ułatwić korzystanie z książki – pracowita koleżanka z poprzedniego kursu opracowała – kserowany potem wielokrotnie skorowidz haseł obejmujący ok. 160 pozycji, który funkcjonuje do dzisiaj.

Podkrakowskie wycieczki były też zawsze polecane uczestnikom kursów przewodnickich, które autorka niniejszego opracowania organizowała przez wiele lat – począwszy od 1986 roku. Wśród materiałów szkoleniowych przekazywanych od tamtego czasu kandydatom na przewodników beskidzkich i terenowych – zawsze znajdowały się liczne strony z przejrzystymi wypisami z tej książki – również zawsze z powołaniem się na źródło wiadomości. Dla kilku osób było to jednak za mało. I słusznie! Pamiętam, że niektórzy uczestnicy kursu kserowali tę książkę jeszcze w 2005 roku!

Dzięki merytorycznym i metodycznym walorom przewodnik *Podkrakowskie wycieczki* odegrał znaczną rolę w kształceniu krajoznawców-miłośników wycieczek pieszych i autokarowych na tym obszarze. Był też źródłem wiedzy dla przewodników prowadzących wycieczki Koła Grodzkiego PTTK w Krakowie pod hasłem „Nie siedź w domu, idź na wycieczkę!”.

Dla „świeżo upieczonych” przewodników, którymi byliśmy w 1977 r. wycieczki te miały posmak prawdziwej przygody! Cieszyły nas, ale też trochę imponowało nam to, że uczestnikami byli przeważnie turyści o ustalonej od dawna renomie, którzy chodzili nieraz z bardziej

doświadczonymi przewodnikami i sami dysponowali niemałą wiedzą związaną z krajoznawstwem. To wszystko mobilizowało nasze ambicje dodatkowo. I tutaj zawsze przychodziła w porę literatura: przewodniki autorstwa Juliana Zinkowa. Czy była to trasa „Szlakiem Kościuszki”, czy ścieżki wśród podkrakowskich dolinek, czy zapraszało „Pogórze Wielickie” albo „Lasek Wolski” czy fragment trasy ze „Szlaku Orlich Gniazd” – zawsze mogliśmy liczyć na przewodniki znanego Autora – w tym najczęściej na *Podkrakowskie wycieczki*. Ich trasy wytyczone kolorowymi znakami, uzupełnione schematycznymi mapkami, zawsze bezbłędnie doprowadzały nas do celu, ukazując po drodze to wszystko co warte było zobaczenia, przekazywały określony zasób wiadomości niezbędnych dla osiągnięcia „pierwszego stopnia wtajemniczenia”. Z wymaganiami dla osiągnięcia następnych stopni będą zapoznawać nas w przyszłości przewodniki monograficzne tego autora, jednak na nie trzeba będzie jeszcze poczekać... Tymczasem na kursie przewodnickim, o którym na początku rozdziału była mowa, nie minęła jeszcze euforia związana z wydaniem *Podkrakowskich wycieczek*, a już los przygotowywał nową niespodziankę *Orle Gniazda i Warownie Jurajskie*.

Szlak Orlich Gniazd, biegnący od Krakowa przez Jurę do Częstochowy, ma długości 164 km. Nazwał go, wyznaczył w terenie w 1950 r. i szeroko rozpropagował Kazimierz Sosnowski (1875-1954). Ma on przebieg następujący: z Krakowa przez Ojców – Olkusz – Bydlin – Smoleń – Pilicę – Górę Janowskiego (504 m) – z zamkiem Ogrodzieniec – przez zamek „Morsko” – Górę Zborów – Skały Kroczyckie – Bobolice – Mirów – Ostrężnik – Potok Złoty – Sokole Góry – Olsztyn – do mety w Częstochowie. Znakowany kolorem czerwonym – łączy najpiękniejsze grupy skał, ruiny zamków na Jurze i właśnie dlatego leżał też wówczas w zasięgu przyszłych uprawnień uczestników kursu. Stąd radość, że jest następny nowy przewodnik, który ułatwi opracowanie mało dotąd znanych nowych tras.

W przewodniku tym bardzo ważny okazał się rozdział *Wiadomości ogólne*, w którym zostało opisane środowisko geograficzne Wyżyny Krakowskiej z uwzględnieniem budowy geologicznej, rzeźby terenu i krajobrazu, nie pomijając występującej roślinności i świata zwierząt. W związku z działalnością człowieka omówione zostało też rolnictwo, bogactwa naturalne i przemysł.

Zarys dziejów ukazano od praczasów na podstawie znalezisk w jaskiniach oraz wykopalisk

archeologicznych, omówiono rolę grodów i zamków jurajskich na pograniczu śląsko-krakowskim, przekazując bardziej szczegółowo historię warowni jurajskich, rozpoczynając się od ustaleń: które zamki powstały najwcześniej, które wybudowano dzięki Kazimierzowi Wielkiemu, które były siedzibą starostów, które wiążą się ze znanymi polskimi rodami? Te ustalenia były niezbędne – dotąd je pamiętamy!

Od początku wiedzieliśmy, że przyswojenie sobie „wiadomości ogólnych” będzie podstawą dla opracowania krótkiej, interesującej prelekcji przydatnej na każdy odcinek trasy w czasie przejazdu kilku czy kilkunastometrowego odcinka drogi – gdy najbliższy plan nie będzie wymagał wnikliwej analizy. Takie opracowanie należało zawsze mieć /dla każdej trasy/ – przydawało się na wielu wycieczkach a na trasie egzaminacyjnej najbardziej!

Bardzo ważną okazała się ta książka! Nie zapomnieliśmy pochodzącego z niej wyjaśnienia, skąd się wzięła nazwa Jura a także, zaproponowanego przez autora, jego własnego podziału tej krainy, związanego z odmiennymi walorami krajobrazowymi:

- od doliny Wisły po Olkusz – kaniony – jaskinie – wywierzyska
- od Olkusza po Częstochowę – ostańce – piaski – zamki.

Uzasadnienie tego podziału było potwierdzeniem dobrej znajomości jurajskiej mapy. A potwierdzeniem znajomości historii regionu stawała się każda pojedyncza historia każdego Orlego Gniazda i jego rola związana z obronnością tej krainy – w imię której powstawały kolejne warownie...

Przewodnik *Orle Gniazda i Warownie Jurajskie* uczył nas opisywania jurajskiego krajobrazu, posługiwania się właściwym słownictwem – wprowadzającym obrazowe nazewnictwo jak: bramy, bastiony, wieże, organy, ambony, kotły, labirynty, wąwozy i inne.

Uczył także opisywania i zwiedzania zamkowych ruin, by odnajdywać wśród nich zarysy dawnych pomieszczeń, uczył poszanowania przyrody, przekazywał legendy. Przewodnik ten odkrył przed nami tę niezwykłą krainę, otworzył nam oczy na jej piękno i znaczenie. Za kilka lat, w 1981 r., to wszystko zyska ochronę prawną, dzięki utworzeniu Zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych.

4.3. Najlepsze „Cracovianum 93”

Za wydarzenie na rynku wydawniczym uznano w swoim czasie książkę J. Zinkowa *Krakowskie podania, legendy, zwyczaje /oraz wybór podań i legend jurajskich* (poz. bibl. 42), która uzyskała status „Najlepszego Cracovianum 1993 r.”

Stało się tak dlatego, że przez dwa poprzedzające lata – 1991 i 1992 – ilość wydanych cracovianów była niepokojąco mała, gdy tymczasem książka Zinkowa stała się przykładem, że zainteresowania książką o Krakowie wcale nie zniknęło, wręcz przeciwnie, że książka o Krakowie też może stać się książką komercyjną.

W 1994 r. pojawiło się II uzupełnione wydanie tej książki (poz. bibl. 44) a w 2004 r. *Krakowskie podania, legendy i zwyczaje. Fikcja – mity – historia* (poz. bibl. 50), w 2005 r. jej II wydanie uaktualnione (poz. bibl. 51), w 2007 r. wydanie III uzupełnione (poz. bibl. 52).

Wszystkie kolejne wydania zniknęły szybko z półek księgarskich.

Najlepszą książkę o Krakowie wybierali Czytelnicy „Echa Krakowa” spośród 26 książek wydanych w 1993 r. a trzeba przyznać, że konkurencja była mocna (opracowania naukowe, prace popularyzatorskie, monografie, przewodniki, albumy). Wybór padł na książkę, w której znajduje się wyjątkowo bogaty zestaw podań i legend związanych z Krakowem i jego najbliższymi okolicami.

I tak np. w wydaniu z 1994 r. odnajdujemy łącznie 135 podań – legend – zwyczajów ujętych w kolejnych rozdziałach:

W Wawelskim i podwawelskim grodzie

Sztuki i sztuczki mistrza Twardowskiego

Krakowskie zwyczaje

Cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej

Olkuskie podania i legendy górnicze

W Dolinie Prądnika

Wśród podkrakowskich dolinek jurajskich

Kraina „Orlich Gniazd” i jurajskich ostańców

Na początku autor wprowadza nas w zagadnienia związane ze środowiskiem geograficznym i historią Wyżyny Krakowskiej, z jej jurajskim krajobrazem, daje rozróżnienie pojęć: legendy,

podania, baśni. Mówi o tradycjach, zwyczajach, obrzędach i obchodach. Wszystko po to, aby książka mogła być łatwiejsza w odbiorze. W barwnych opowieściach autor wprowadza nas w nierzeczywisty świat duchów, diabłów, czarownic i czarnoksiężników, pogańskich kapłanek.

W świecie tym występują też koronowane głowy i inne postacie historyczne oraz święci związani z miejscowym kultem. Do tego świata dostęp zawsze mają zwyczajni ludzie ogarnięci najbardziej ludzkimi emocjami: dobrymi i złymi.

Usłyszymy tu o zaczarowanych krakowskich gołębiach, o tym jak Wisła w dowód miłości Kraków opasała, o cudownym pierścieniu św. Kingi, o zaklętej królownie z Krzemionek, o dzwonie świętojańskim...

Dowiemy się jak powstała Pustynia Błędowska i dlaczego w każdym zamku znajduje się Wieża Dorotka, a także o tym, że stalaktyty w Jaskini Ciemnej w Ojcowie są skamieniałymi łzami kochającej dziewczyny...

Książka też opowie, jak powstawały krakowskie zwyczaje oraz nazwy wielu jurajskich ostańców... Tłem legend krakowskich będzie zawsze sceneria krakowskich zabytków, a legendy jurajskie dział się będą nieodmiennie wśród skalnych krajobrazów.

W omawianej książce autor zastosował cenną innowację: prawie każde opowiadanie uzupełnione jest wypisem z odpowiedniego dokumentu z przeszłości (z Kronik Wincentego Kadłubka, Jana Długosza, M. Bielskiego i in.) każde posiada cenny komentarz historyczny korygujący niekiedy różne nieścisłości nawarstwiający się w opowiadaniu. Bardzo często – komentarzem bywa też ukazany fragment literatury związany z określoną opowieścią.

Dzięki temu mamy do czynienia z wartościową lekturą – poszerzającą wiedzę i zainteresowania – ukazującą historię Polski w atrakcyjny sposób. Książka niezwykle cenna dla nauczycieli, którzy dzięki niektórym eksponowanym w niej tematom – będą mogli przeprowadzić „żywą lekcję” historii w terenie albo np. inscenizację żywych obrazów.

Książka również bardzo cenna dla przewodników.

A przewodnicy – mający wokół siebie zainteresowaną grupę – dobrze wiedzą, że na słowo „legenda” – zobaczą zawsze błysk nowego zainteresowania w oczach najmłodszych uczestników wycieczki a u innych wyraz akceptacji, zwłaszcza wtedy, gdy legenda, podanie, zwyczaj wiążą się bezpośrednio z miejscem, w którym jesteśmy lub postacią, o której była przed chwilą mowa.

Pamiętajmy, że legenda wymaga przekazania jej piękną polszczyzną, a tej możemy się zawsze uczyć od autora omawianej lektury.

Julian Zinkow – autor *Krakowskich podań, legend i zwyczajów* – z przyjemnością wspomina chwile, gdy zaproszony do Klubu Dziennikarzy „Pod Gruszką” odbierał wśród gratulacji regulaminową nagrodę, szklaną gruszkę i pamiątkowe dyplomy. Pieczołowicie przechowuje wszystko w swoich zbiorach łącznie ze zdjęciami z uroczystości i artykułami prasowymi – bowiem temat „Najlepsze Cracovianum 93” pojawiał się w tym czasie w całej krakowskiej prasie wiele razy!!

5. PRZEWODNIKI MONOGRAFICZNE

Ziemia krakowska nadała tytuł niniejszemu opracowaniu. Nadszedł więc czas, by zastanowić się, jaka jest ta nasza (w umownych granicach) Ziemia krakowska:

- ile jest w niej urody krajobrazu
- ile osobliwości przyrody żywej i nieożywionej
- ile wątków historycznych wpisanych w historię narodu
- ile przywiązania do dziedzictwa kulturowego
- ile w niej pamięci o zasłużonych synach tej ziemi
- ile ciekawostek krajoznawczych charakterystycznych tylko dla tego jednego regionu
- ile w niej serca dla historii i tradycji – dla wielkiej polskiej literatury

O tym wszystkim mogą nam opowiedzieć tylko przewodniki, jakich dotąd nie było: przewodniki monograficzne Juliana Zinkowa figurujące w jego bibliografii w liczbie dziewięciu. Ukazują nam one Ziemię krakowską w kilku odsłonach, z różnym tłem krajobrazowym. Są to bardzo cenne pozycje wydawnicze o charakterze popularno-naukowym – przewodniki turystyczne zaliczane są do tej kategorii wydawniczej. Spośród innych przewodników wyróżnia je jednak *przekaz pogłębionych treści krajoznawczych poszerzonych o próbę analizy i interpretacji omawianych problemów*, jak sam to J. Zinkow w jednym z przewodników określił.

Tutaj autor, korzystając z osiągnięć naukowców różnych dziedzin, sięgnął po całą źródłową

wiedzę uznanego dorobku naukowego, aby przybliżyć turyście-krajoznawcy- przewodnikowi to wszystko, co jest szczególnie ważne! Aby mógł on korzystać z przewodnika bez sięgania do źródeł – z przekonaniem o rzetelności tego przekazu.

Należy tu dodać, że bardzo ważny w przewodnikach red. Zinkowa jest przekaz wiadomości ponadczasowych – związanych z naszą historią, która ujęta zazwyczaj na początku w rozdziale „Z przeszłości terenu” – rozbudowana bywa przy każdej kolejno opisywanej miejscowości (a jest ich w każdym z omawianych przewodników – kilkadziesiąt).

Umożliwia to kształtowanie świadomości historycznej – z którą teraz współczesne młode pokolenie ma coraz większe trudności – przy idącym od góry i dającym się zauważyć spychaniu „niedochodowej” humanistyki na margines nauczania!

Chcąc się przekonać jak poważną wiedzę przekazują te przewodniki, wystarczy przejrzeć zamieszczony przy każdym z nich „Wykaz ważniejszej literatury” obejmujący średnio ok. 100 pozycji, ponadto „Czasopisma lokalne” i mapy – po kilkanaście pozycji.

W wykazie tym znajdują się podstawowe dzieła naukowe, mające związek z różnymi zagadnieniami polskiego krajoznawstwa, a także liczne tematyczne opracowania wielu instytucji naukowych, roczniki towarzystw naukowych, sprawozdania komisji naukowych, specjalistyczne przewodniki (np. geologiczny czy literacki), słowniki historyczno-geograficzne, encyklopedie, katalogi zabytków, Kroniki Długosza, monografie gmin i miejscowości, herbarze, dzieje rodów, księgi parafialne, kroniki jubileuszowe i in. Wiadomości te są przez autora uzupełniane i aktualizowane na podstawie najświeższych opracowań (wziętych z maszynopisów) instytucji naukowych odpowiedzialnych bezpośrednio za udostępniony przekaz. Dzieje własności ziemskich XIX i XX wieku opracował autor na podstawie zapisów sądowych ksiąg wieczystych tzw. tabularnych, które wprowadzili Austriacy. W nawiązaniu do tak obszernego zestawu źródłowej wiadomości, które stały się podstawą do opracowania w przewodnikach monograficznych problematyki o charakterze trwałym – ponadczasowym – należałoby może jeszcze zwrócić uwagę na opisane w niektórych przewodnikach, a znajdujące się przy trasach wycieczkowych – obiekty związane z działalnością gospodarczą różnych przedsiębiorców. Obiekty te ukazują aktualia gospodarcze naszej rzeczywistości, które bardzo często nawet na naszych oczach się deaktualizują. Jak szybko powstały – tak szybko znikają. Autor

przewodników – zawsze skłonny do szczegółowego opisu każdej trasy – zapewne nigdy z nich nie zrezygnuje.

Ale czy naprawdę warto?

Chyba, że założymy iż kiedyś przewodniki monograficzne staną się przedmiotem badań służących dla określenia naszej narodowej przedsiębiorczości, naszych inicjatyw gospodarczych związanych z rozwojem przemysłu i usług oraz drobnej wytwórczości w pierwszych dziesięcioleciach wolnego rynku...

Przewodniki monograficzne zaczęły wychodzić prawie rok po roku:

w 1993 r.	„Myślenice i okolice”
w 1994 r.	„Oświęcim i okolice”
w 1995 r.	„Wokół Tyńca i Skawiny”
w 1997 r.	„Wokół Niepołomic i Puszczy Niepołomickiej”
w 2000 r.	„Wokół Kalwarii Zebrzydowskiej i Lanckorony”
w 2001 r.	„Wadowice i okolice”
w 2008 r.	„Wokół Krzeszowic i Alwerni”
w 2009 r.	„Wokół Niepołomic i Puszczy Niepołomickiej” II wyd.
w 2010 r.	„Wokół Czernichowa, Liszek, Zabierzowa i Wielkiej Wsi”

Znając zasób wiadomości, które przekazuje każdy z dziewięciu przewodników monograficznych red. J. Zinkowa (przy czym każdy z nich poszerzony jest o kilkanaście tras wycieczkowych) - zastanówmy się przez chwilę – jak to się dzieje i jak to w ogóle jest możliwe, żeby jedna osoba potrafiła to wszystko zgromadzić, uporządkować, usystematyzować, zaktualizować i przekazać w takiej formie – żeby ten „książkowy przewodnik” stał się dla turysty-krajoznawcy przyjacielem, na którego zawsze może liczyć – realizując swoje pasje: wędrowania – odkrywania – poznawania...

I nic dziwnego, że takie pytania mogły zaprzętać myśli niejednego czytelnika tych przewodników oraz niejednego rozmówcę ich autora, który na pytanie: „Jak długo pisał Pan (określony) przewodnik?” – odpowiadał: *całe życie, tak jak i kilkadziesiąt moich książek!*

Stąd to autorskie stwierdzenie red. J. Zinkowa: *Książkę pisze się całe życie* nadało tytuł kilku prasowym artykułom, napisanym przez dziennikarzy recenzujących jego monograficzne przewodniki. Stwierdzenie to brzmi dość zagadkowo, spróbujmy więc ustalić – co mówi o swoim warsztacie twórczości pisarskiej sam autor przewodników:

Etap I-szy: – zbieranie materiałów, co w jego przypadku ma charakter ciągły, bo materiały zbiera latami – od czasów szkolnych, nawet wtedy, gdy nie planuje w najbliższym czasie pracy na określony temat, nawet po wydaniu książki, również wtedy, gdy jakaś wiadomość pojawi się niespodziewanie

– śledzenie z zainteresowaniem wszystkiego, co dzieje się w miejscowościach, które już kiedyś znalazły się lub dopiero mają się znaleźć w jego przewodnikach; tutaj cennym źródłem informacji są gazety lokalne a także bezpośrednie rozmowy z mieszkańcami

– wyjaśnianie na bieżąco wszelkich wątpliwości związanych z posiadanymi informacjami, porównywanie różnych źródeł informacji

Przechowywanie: W archiwum Autora znajdują się – według zał. nr 2 pkt. VI: Wycinki lub kserokopie artykułów z czasopism i dzienników w osobnych dla każdej z ok. 1150 miejscowości – kopertach. Znajdują się w nich również kserokopie dokumentów z archiwów urzędowych, kronik szkolnych, parafialnych, gminnych i różnych instytucji. Łączna długość zbioru wynosi około 4,5 m.

pkt. VII: W 45 segregatorach znajduje się alfabetycznie ułożona kartoteka obejmująca około 1150 miejscowości.

Etap II-gi: – osobista naoczna weryfikacja każdego szczegółu topograficznego

– odwiedzenie wszystkich wymienionych miejscowości

– chodzenie po szlakach, oglądanie miejsc, budynków, pomników /czasem wielokrotnie/

Etap III-ci: – pisanie, które zajmuje ok. 7–8 miesięcy. Od pomysłu do wydania książki mija zwykle rok. Przewodnik jest gotowy!

Możemy wyruszać na trasy! – ile kosztował pracy? Nieważne!

Bo najważniejsze w tym wszystkim jest to, że red. Zinkow nie żałował i nigdy nie liczył godzin spędzonych na kompletowaniu materiałów w bibliotekach, archiwach, urzędach, nie liczył kilometrów tras wycieczkowych, które musiał przejść dla sprawdzenia każdego odcinka drogi! Nie myślał o zmęczeniu, wysiłku, niewygodach.

Pisząc przewodniki realizował swą życiową pasję i to mu wystarczało za wszystko!

Jednak w swojej pracy spotykał się też czasem z ludzką bezmyślnością i krótkowzrocznością. Tak się złożyło, że w połowie I dekady XXI w. mogły powstać jeszcze dwa przewodniki: *Wokół Wieliczki – Gdowa – i Szczyrzyca* oraz *Wokół Bochni – Lipnicy Murowanej – Żegociny*. Ale nie powstały! Na podstawie ustnych ustaleń – autor przygotował do nich prawie w 100% wszystkie materiały i w ostatniej chwili przed podpisaniem umowy odpowiedzialni samorządowi przedstawiciele zgłosili rezygnację z udziału w przedsięwzięciu. Oto przykład niewiedzy i braku kompetencji wśród wysokich urzędników samorządowych: nie potrafili oni docenić roli, jaką dla promocji regionu może spełnić dobry przewodnik. Przewodniki monograficzne red. Zinkowa mają wyłącznie dobre recenzje. Przytoczymy tu urywek jednej z nich z „Dziennika Polskiego” z dnia 30 października 2010 r. – artykuł Pawła Stachnika *Życie pisane przewodnikami: ...Jego prace zyskały sławę dobrze i solidnie opracowanych a jednocześnie przyjaznych czytelnikowi i łatwych w odbiorze.*

Książki turystyczne ze względu na ich charakterystyczne cechy zyskały miano „przewodników Zinkowa”. Każdy z nich bardzo szczegółowo i obszernie przedstawia dzieje i współczesność, faunę i florę, geologię i stosunki wodne, położenie i ukształtowanie terenu wszystkich omawianych w nim miejsc.

Każda opisywana miejscowość zaprezentowana została w kontekście historii i dnia dzisiejszego. Autor opisuje zabytki, pamiątkowe monumenty i obeliski, pomniki i osobliwości przyrody, wybitnych czy choćby ciekawych ludzi z nią związanych, działające niegdyś i obecnie zakłady przemysłowe a wreszcie i lokalne ciekawostki.

Za każdym razem głęboko wnika w dzieje opisywanego obszaru, przytaczając także miejscowe legendy...

Dodajmy, że każdy przewodnik posiada schematyczne mapki tras turystycznych oraz plany opisywanych w nim miast, każdy posiada indeks miejscowości oraz nazw fizjograficznych. Układ graficzny przewodnika jest też bardzo czytelny: miejscowości, nazwy, nazwiska, tytuły podrozdziałów napisane są tłustym drukiem, aby łatwiej było na nie zwrócić uwagę.

Nadszedł zatem czas zaprezentowania tych przewodników.

JULIAN ZINKOW

MYŚLENICE I OKOLICE

/DOBCZYCE, SUŁKOWICE/

MONOGRAFICZNY PRZEWODNIK TURYSTYCZNY I KRAJOZNAWCZY

PO WSCHODNIEJ CZĘŚCI BESKIDU ŚREDNIEGO

oraz po przyległym terenie POGÓRZA WIELICKIEGO

nakładem autora, Kraków 1993

Na 1. stronie czytamy: *650 LAT MIASTA MYŚLENICE*

i dedykacja: *Myślenicom – z okazji Jubileuszu poświęcam*

autor

We wstępie autor wyjaśnia, iż przyczyną wydania przewodnika własnym nakładem był w 1991 r. brak zainteresowania tym przedsięwzięciem ze strony Władz Miasta i Gminy w Myślenicach, w związku z czym wydanie go nakładem własnym traktuje jako swoisty, jubileuszowy prezent dla Myślenic obchodzących w 1993 r. swoje 650-lecie i jednocześnie jako spłatę długu wobec „krajiny lat chłopięcych”. Tak się bowiem złożyło, że w Myślenicach autor przeżył dwa najbardziej pamiętne okresy swego życia: pierwsze tygodnie września 1939 r. i

styczeń oraz luty 1945 r.

Trzeba zaznaczyć, że przewodnik ten mógł stanowić dużą niespodziankę dla turystów, bo wcześniejsze publikacje J. Zinkowa związane były z Krakowem i jego najbliższymi okolicami a także ze Szlakiem Orlich Gniazd. Nie było wśród nich w ogóle tras górskich. A tu prawdziwe zaskoczenie: otrzymaliśmy przewodnik, który wypełniał dotychczasową lukę – proponując wycieczki na łatwo dostępne górskie trasy blisko Krakowa, ponadto obejmujący 3 miasta rozlokowane wśród górskich krajobrazów (Myślenice – Dobczyce – Sułkowice) oraz w całości lub częściowo 10 gmin a w nich 43 wsie. Jeśli w powyższych słowach na temat przewodnika zabrzmiała nutka entuzjazmu – podtrzymajmy ten entuzjazm do końca – i obejrzyjmy wraz z autorem panoramę z Koskowej Góry (866 m), która nadała nazwę całemu pasmu w Beskidzie Średnim, biegnącemu od Doliny Skawy między Zembrzycami a Suchą Beskidzką do Doliny Raby między Stróżą a Pcimiem. Koskowa Góra stanowi jeden z najlepszych punktów widokowych w tej partii Beskidów i według słów autora przewodnika *rozpościera się z niej cała sceneria złożona z wałów górskich, długich pasm, szczytów, wznoszących się jedne obok i nad drugimi...* Wymienimy tylko niektóre, aby zachęcić Czytelników do ustalenia, jakie ponadto wzniesienia uzupełniają tę panoramę. Widzimy zatem z Koskowej Góry: Śnieżnicę – Lubomir – Lubogoszcz – Gorce z Turbaczem – Luboń Wielki i Luboń Mały – kopę Babiej Góry – kopułę Pilska i masyw Beskidu Małego.

Jeśli to nie wystarczy (a nie powinno) – pakujemy plecaki i spotykamy się ponownie na Koskowej Górze! Trzeba tylko zamówić pogodę i dobrą widoczność!!

JULIAN ZINKOW

OŚWIĘCIM I OKOLICE

(BRZESZCZE, CHEŁMEK, KĘTY, WOLAMOWICE, ZATOR)

MONOGRAFICZNY PRZEWODNIK TURYSTYCZNY I KRAJOZNAWCZY

PO WSCHODNIEJ CZĘŚCI

KOTLINY OŚWIĘCIMSKIEJ

Centrum Informacji, Spotkań, Dialogu, Wychowania i Modlitwy

Galicyjska Księgarnia i Antykwarnia

Oświęcim 1994

Na początku dedykacja: *Żonie mojej, IRENIE, niestrudzonej i wiernej współtowarzyszce wielu wycieczek krajoznawczych*

poświęcam

autor

We wstępie autor mówi, że *zdaje sobie sprawę z tego, iż omawiany przewodnik wypełnia pewną lukę w literaturze turystyczno-krajoznawczej dotyczącej miasta Oświęcimia i jego okolic*

– ponieważ uwaga różnych autorów koncentrowała się dotąd na omawianiu hitlerowskich obozów koncentracyjnych – pomijając Oświęcim i jego okolice. Dlatego też w przewodniku, po uwzględnieniu problematyki obozowej, proponuje: *Spacer po mieście, który ułatwi zapoznanie się z zabytkami miasta...*

Poza Oświęcimiem – w przewodniku omówione są miasta: Kęty i Zator. Ponadto jedenaście tras turystycznych do wędrowania po okolicach Oświęcimia – pozostawia autor do dyspozycji czytelników.

W czasie zapowiedzianego w przewodniku spaceru po Oświęcimiu – prawdziwą niespodzianką było „spotkanie” z Łukaszem Górnickim – rodowitym oświęcimianinem – którego tutaj przedstawiać nie trzeba. Jest to przecież nasz dobry znajomy – jego słowa wplątamy nieraz w opisy krajobrazów i zabytkowych obiektów – oprowadzając po Ziemi Krakowskiej ambitnych wycieczkowiczów.

Od razu przypomniała nam się jego zamieszczona w 1565 r. w *Dworzaniu* pochwała dworu w podkrakowskim Prądniku. *Tuż u Krakowa jest rzeka Prądnik, nad którą Samuel Maciejewski, krakowski biskup i kanclerz koronny, włoskim kształtem dom piękny zmurować kazał... gdzieby postronne ludzi, a wielkich królów posły czić mógł...* Bywali tu również w gościnie słynni pisarze Odrodzenia a Jan Kochanowski napisał nawet poemat o Prądniku – sławiący spływające tu nań natchnienie: *Witaj ustronie pracy, ciszy rodzicielko, co duszę koisz bosko... Odpoczynku po smutkach, matko czasów miłych – gościno Muz – witaj wiosko...*

Zamieszczone cytaty pochodzą z *Podkrakowskich wycieczek* które pamiętamy od 1977 roku – i które wspominamy z sentymentem!

JULIAN ZINKOW

WOKÓŁ TYŃCA I SKAWINY

PRZEWODNIK MONOGRAFICZNY

Tyniec ze wszech miar zasługuje na to, aby opisać jego urodę oraz piękno całej okolicy w jak najdoskonalszy sposób. I dlatego trudno się dziwić, że autor przewodnika zaraz na samym początku podejmuje temat „Tyniec w literaturze pięknej” – uważając, że *najtrwalszy, najpełniejszy i najpiękniejszy obraz Tyńca zawarty jest w literaturze pięknej, w której splatają się „historia i tradycja, legendy i fakty historyczne, jednym słowem to wszystko, z czego składa się nie tylko piękno, ale także to, co tworzy polską świadomość narodową.*

Największe nazwiska naszej literatury poddawały się fascynacjom i urokowi tego miejsca – by wymienić: Długosza, Staszica, Sienkiewicza, Kraszewskiego, Tetmajera, Żeromskiego... Przekaz doznań, ich myśli związanych z Tyńcem – nieraz powtarzamy tutaj – i gdzie indziej, w równie świetnych sceneriach...

Autor przewodnika też uległ czarowi Tyńca, pisząc, że *dzięki wydrukowaniu przewodnika ma sposobność zaprezentować pielgrzymom tynieckim i turystom przepiękny obraz skalnej Bramy Tynieckiej, niepowtarzalny – jakby z bajki – landszaft Opactwa Benedyktynów ze zwierciadlanym odbiciem jego malowniczych zabudowań w lustrze wiślanej wody...*

Turyści i krajoznawcy! Sięgnijmy teraz za J. Zinkowem po II tom przewodnika *Ziemia*

Krakowska, aby się przekonać jak Kazimierz Sosnowski, wielki miłośnik tej Ziemi przedstawia nam tutejszy krajobraz: Cechuje je wielka, prawie pustynna ustronność i wielka krajobrazowa różnorodność. Wszystko, co w naturze piękne jest i miłe, zebrało się na szczupłym obszarze Podgórek /4-5 km²/ w miniaturowym a dziwnie urozmaiconym zespole. Są to więc szczytiki, ścianki i obrywy skalne, są wzgórza piaskowe z połogami lub urwistymi zboczami, są płaskie wierzchowiny i ostrzejsze wierchy, jest skraweczek pustyni piaszczystej, są pola orne, łąki i pastwiska w dolinie „Bagnem” zwanej, choć wcale nie bagnistej, są jakieś golizny, jakby górskie hale, ścieżki polanki kwietne w lesie, zatoki polne w zieleń się wrzynające... Powietrze tu wonne, czyste, suche, nasłonecznienie silne, widoki na wsze strony śliczne...

Po takiej prezentacji zapraszamy na ścieżki wokół Tyńca i Skawiny!

JULIAN ZINKOW

WOKÓŁ KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ I LANCKORONY
MONOGRAFICZNY PRZEWODNIK TURYSTYCZNY I KRAJOZNAWCZY
PO ZACHODNICH CZĘŚCIACH
BESKIDU ŚREDNIEGO I POGÓRZA WIELICKIEGO
„Calvarianum” 2000

Przewodnik ukazał się dzięki dofinansowaniu Urzędu Miasta w Kalwarii Zebrzydowskiej, za co autor we wstępie składa serdeczne podziękowanie. Wyraża przy tym radość, że dzięki wydaniu tej książki może dołożyć „własną cegiełkę” dla uczczenia 400-letniego jubileuszu „drózek kalwaryjskich”, których początek datuje się od 1600 roku. Za współautorkę książki uważa autor swoją żonę Irenę, z którą wspólnie i czasem wielokrotnie przeszedł większość tras wokół Kalwarii Zebrzydowskiej, Lanckorony i Wadowic i która współdziałała z nim w zbieraniu informacji i materiałów. Za tę współpracę i jej dziękuję.

Pod względem terytorialnym przewodnik obejmuje wschodnią część obecnego powiatu wadowickiego oraz niewielkie skrawki powiatów: krakowskiego, suskiego i myślenickiego. Opiszem turystyczno-krajoznawczym objęto miasto Kalwarię Zebrzydowską oraz 56 wsi w 10 gminach (Brzeźnica – Skawina – Wadowice – Kalwaria Zebrzydowska – Lanckorona – Stryszów – Budzów – Tokarnia – Zembrzyce – Mucharz). W spisie treści opracowanego rzetelnie, jak zawsze, przewodnika znajdujemy wyodrębniony rozdział: *Lista Światowego*

Dziedzictwa Kultury i Nauki UNESCO, w którym autor cytuje znakomitą charakterystykę krajobrazu kulturowego Kalwarii z dzieła Gerarda Ciołka *W ogrodach polskich* (Warszawa 1978). Powtórzmy te słowa, aby w pełni docenić walory tego miejsca:

...Malowniczo rozłożone na wznoszących się ku szczytowi tarasach Góry Żar – kolejno: miasteczko, pałac z ogrodem, klasztor a na koniec pustelnia tworzą do dziś panoramę o wyjątkowych walorach, stanowiąc świadomą kompozycję wielko przestrzenną. Twórcy założenia: Zebrzydowski, Żebrowski i Baudarth wpisali w ten krajobraz owal monumentalnych traktów sięgających od dna doliny Cedronu ku wyżynom Rajskiego Placu. Ciągi biegnące poprzez stoki, tarasy, monumentalne krajobrazowe schody Golgoty, mosty i bramy, wiążą ze sobą zespół kilkudziesięciu kaplic i kościołów wyróżniających się oryginalnymi formami. Wielokrotnie powtarzają się tu ogrodowe motywy – to miasta Jerozolimy „zamarkowanego” szpalerami drzew – to loggi–grot i altan wiążących całość widokowo z otaczającym górskim pejzażem...

Intensywne starania o wpis „parku pielgrzymkowego” i zespołu klasztoru Ojców Bernardynów, tworzących niepowtarzalny w innych europejskich „kalwariach” krajobraz kulturowy, na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury i Nauki UNESCO”, doprowadziły sprawę do szczęśliwego finału 1 grudnia 1999 r.

– Nowy radosny znak na mapie Ziemi krakowskiej!

JULIAN ZINKOW

WADOWICE I OKOLICE

MONOGRAFICZNY PRZEWODNIK TURYSTYCZNY I KRAJOZNAWCZY

PO ZACHODNIEJ CZĘŚCI POGÓRZA WIELICKIEGO

ORAZ PO WSCHODNICH CZĘŚCIACH POGÓRZA ŚLĄSKIEGO,

KOTLINY OŚWIĘCIMSKIEJ

I BESKIDU MAŁEGO

„GRAFIKON” 2001

We wstępie autor pisze: *Przewodnik niniejszy ukazał się dzięki finansowemu wsparciu Urzędu Miejskiego w Wadowicach. A także dzięki Wydawnictwu „GRAFIKON” w Wadowicach, które wykazało dużo dobrej woli, aby książkę tę wydać. Zarówno Urzędowi Miejskiemu, jak i „GRAFIKONOWI” bardzo za to dziękuję!...*

Zasięg przewodnika obejmuje opis środkowej i zachodniej części powiatu wadowickiego, wschodniej części powiatu oświęcimskiego i skrawek powiatu żywieckiego należący obecnie do województwa śląskiego. Opisem krajoznawczo-turystycznym objęto 3 miasta: Wadowice, Zator, Andrychów oraz 44 wsie w 9 gminach – przeważnie w powiecie wadowickim a także 7 wsi w gminie Zator (powiat oświęcimski). Ponadto jedną wieś w gminie Porąbka (woj. śląskie, powiat żywiecki). Tą wsią jest Czaniec – miejscowość, z którą przez swoich pradziadków związany by

Papież Jan Paweł II.

Autor proponuje kilkanaście tras wycieczkowych ukazujących wielką różnorodność krajobrazową terenu objętego opisem przewodnika: od pejzaży nadwiślańskich – po Pogórze Karpackie i wzniesienia Beskidu Małego.

Spośród 11 tras górskich, 8 prowadzi na Groń Jana Pawła II (885 m). wśród nich – wyróżnia się jedna ścieżka oznakowana białymi serduszkami. Jest to Szlak Białych Serc prowadzący z Rzyk-Mydlarzy na Groń Jana Pawła II (długości 2 km, czas dojścia 45 min). Umożliwia on osobom starszym, o słabszej kondycji, może niepełnosprawnym, dojście na ten szczyt bez większego wysiłku – wprowadzie trochę dłuższą drogą, ale łatwiejszą, łagodniejszym podejściem... Jest to bardzo piękna inicjatywa, podjęta z myślą o drugim człowieku – mniej sprawnym, mniej wytrzymałym, mniej przygotowanym. Inicjatywa umożliwiająca mu przewyciężanie własnych słabości dla osiągnięcia szczytu, z którym może niejeden czuje się emocjonalnie związany poprzez Osobę Patrona JP II. Nagrodą będą piękne widoki oraz dzielenie się radością, towarzyszącą zawsze takim chwilom...

Spotkajcie się kiedyś na Szlaku Białych Serc!

Nie pożałujecie!

JULIAN ZINKOW

**WOKÓŁ KRZESZOWIC I ALWERNII
WŚRÓD PODKRAKOWSKICH DOLINEK**

(część pierwsza)

MONOGRAFICZNY PRZEWODNIK TURYSTYCZNY I KRAJOZNAWCZY

po południowej części WYŻYNY KRAKOWSKIEJ

(JURY KRAKOWSKO-WIELUŃSKIEJ)

– południowo-zachodniej – PŁASKOWYŻU OJCOWSKIEGO

– południowej – PAGÓRÓW MYŚLACHOWICKICH

– zachodniej – GARBU TENCZYŃSKIEGO I BRAMY KRAKOWSKIEJ

Wydawnictwo Verso Kraków 2008

Opisany obszar został wyznaczony następującymi zewnętrznymi granicami miejscowości:

- od północy: Jerzmanowice, Przegonia, Niesułowice
- od zachodu: Psary, Dulowa, zachodni skraj Puszczy Dulowskiej, Rudno, Grojec, Alwernia
- od południa: Mirów, Brodła, Rybna

– od wschodu: Czulów, Mników, Chrosna, Brzoskwinia, Nielepice, Rudawa, Niegoszowice, Brzezinka, Dolina Będkówki, Jerzmanowice.

Na tym obszarze znajduje się 46 miejscowości, w tym dwa miasta: Krzeszowice i Alwernia.

We wstępie autor zaznacza, że przewodnik ten nie stanowi II wydania przewodnika z 1988 r. – jest natomiast całkiem nowym – monograficznym opracowaniem ujętego w tytule tematu.

W dedykacji czytamy: *...Książkę tę poświęcam krainie mojego dzieciństwa, gdzie w Miękini i Krzeszowicach mieszkałem i wychowywałem się przez kilka lat. Choć nie jestem z nich rodem, ale jestem w nich sercem...* I rzeczywiście! Te związki emocjonalne Autora z „krajną lat chłopięcych” – widoczne są wszędzie!

– czy uwagę naszą zajmą np. efektowne opisy rezerwatów krajobrazowych wśród wapiennych skał jurajskich

– czy spojrzenia nasze skierujemy za autorem na kwieciste zbiorowiska muraw kserotermicznych

– albo na ślady gospodarczej przeszłości tych terenów

– czy wracać będziemy wspomnieniami do legendarnych opowieści związanych z konfederatami barskimi i powstańcami styczniowymi...

– czy uwagę naszą autor skieruje na modrzewiowy kościółek w Paczółtowicach lub na legendę i historię eremu Karmelitów Bosych w Czernej...

Jak w każdym przewodniku – autor przedstawia tu też listę znanych gości i mieszkańców. Wśród nich – autorka niniejszego opracowania (harcerka) z radością spotkała się ze wspomnieniem o Oldze Drahonowskiej-Małkowskiej – twórczyni polskiego harcerstwa żeńskiego, która urodziła się 1.01.1888 r. w Krzeszowicach. Jej ojciec – Karol był tu administratorem dóbr Potockich. Olga Drahonowska wraz z mężem Andrzejem Małkowskim wspólnie zakładali przed I wojną światową we Lwowie pierwsze polskie drużyny harcerskie.

JULIAN ZINKOW

WOKÓŁ NIEPOŁOMIC I PUSZCZY NIEPOŁOMICKIEJ
MONOGRAFICZNY PRZEWODNIK TURYSTYCZNY I KRAJOZNAWCZY
PO ZACHODNIEJ CZĘŚCI KOTLINY SANDOMIERSKIEJ

Wydanie II zaktualizowane i uzupełnione

UMiG Niepołomice, 2009

Autor dziękuje na początku wszystkim pracownikom różnych niepołomickich instytucji, którzy przyczynili się do zrealizowania pracowitej i jednocześnie szybkiej aktualizacji tego przewodnika – wymieniając przy tym wiele nazwisk zasłużonych osób. Dobrze się stało, że otrzymaliśmy ten przewodnik – czekaliśmy na niego 12 lat! Poprzednie wydanie z 1997 r. było od dawna nieosiągalne a zrealizowana teraz aktualizacja wobec postępujących lawinowo zmian w obrębie Miasta i Gminy Niepołomice (parafrazując słowa autora i nie tylko ze wstępu) *...wpisuje się w działania zmierzające do uczynienia z tego obszaru – atrakcyjnej oferty zarówno dla tych, którzy chcą na chwilę oderwać od komputerów i Internetu – jak i dla znawców i entuzjastów turystyki...*

Zasięg przewodnika obejmuje miasto Niepołomice i trzy gminy: Niepołomice, Kłaj, Drwinia tj. łącznie 49 wsi położonych w czterech powiatach: Bochnia, Brzesko, Proszowice, Wieliczka.

Pierwsze wydanie przewodnika zostało bardzo dobrze przyjęte przez kręgi osób zainteresowanych turystyką i krajoznawstwem. I tak np. w „Gazecie Niepołomickiej” nr

3/IX/1997 – autor artykułu o tytule „wziętym” z przewodnika *Wokół Niepołomic i Puszczy Niepołomickiej* podkreśla jego walory mówiąc, że czytelnik w nim znajdzie *bogactwo wieści o poszczególnych wsiach i ich przysiółkach, o wyznacznikach historycznych, monograficznych, o zabytkach... o ludziach znacznych a związanych z historią regionu... którzy byli i zaznaczyli swoje ślady... o kapliczkach zabytkowych... i tablicach, obeliskach poświęconych ofiarom hitleryzmu i stalinizmu... to wszystko w książce Zinkowa zebrane i opracowane stanowi wręcz podręcznik do naszej regionalnej historii...*

Tę piękną wypowiedź przyjmijmy za świadectwo, że do licznych walorów publicystyki J. Zinkowa o tematyce krajoznawczej dochodzi ważny atut: jego przewodniki pomagają zrozumieć a następnie utrwalić pojęcie Małej Ojczyzny!

JULIAN ZINKOW

WOKÓŁ CZERNICHOWA, LISZEK, ZABIERZOWA I WIELKIEJ WSI

z podtytułem WŚRÓD PODKRAKOWSKICH DOLINEK /część druga/

MONOGRAFICZNY PRZEWODNIK TURYSTYCZNY I KRAJOZNAWCZY

PO POŁUDNIOWEJ CZĘŚCI WYŻYNY KRAKOWSKIEJ

(JURY KRAKOWSKO-WIELUŃSKIEJ)

– południowo-wschodniej: Płaskowyżu Ojcowskiego

– oraz wschodniej: Rowu Krzeszowickiego, Garbu Tenczyńskiego, Bramy Krakowskiej

AVALON, 2010

We wstępie autor składa podziękowanie Wydawnictwu AVALON oraz czterem zainteresowanym gminnym samorządom: Czernichowa, Liszek, Zabierzowa i Wielkiej Wsi – za finansowe i moralne wsparcie, dzięki któremu mógł się ukazać omawiany przewodnik. Jego obszar został wyznaczony następującymi zewnętrznymi granicami miejscowości:

- od północnego wschodu Bębło, Prądnik Korzkiewski, Giebułtów, Bronowice Małe
- od wschodu: Mydlniki, Kryspinów, Piekary, Jeziorzany
- od południa: odcinek Wisły od Jeziorzan poprzez Czernichów do Podłęża

– od zachodu i północnego zachodu: Podłęże, Brodła, Czułów, Morawica, Dolina Aleksandrowicka, Kleszczów, Kochanów, Więckowice, Dolina Będkówki, Będkowice, Bębło.

W przewodniku opisano łącznie 56 miejscowości, w tym 15 w gminie Zabierzów, po 11 w gminach Czernichów, Liszki i Wielka Wieś, 3 w gminie Alwernia, 4 w Krakowie i 1 w gminie Zielonki.

Podtytuł przewodnika *Wśród podkrakowskich dolinek* znajduje potwierdzenie w proponowanych siedmiu (z ogółem piętnastu) trasach prowadzących dolinami: Prądnika, Kluczwoły, Wedonki (w Wąwozie Podskalańskim), Bolechowicką, Kobylańską, Będkowską, Aleksandrowicką. Znajdujące się wśród nich ścieżki krajoznawcze ukażą nam niepowtarzalną urodę dolinek, którą tak pięknie opisuje autor, a także doprowadzą do obiektów kulturowych – dawnej Twierdzy Kraków, ponadto do kościołów, dworów, parków krajobrazowych, kapliczek, tablic pamiątkowych...

Ze wstępu dowiadujemy się, że autor, pisząc ten przewodnik, kierował się inspiracją swego długoletniego przyjaciela – również wybitnego krajoznawcy – Janusza Andrusikiewicza, który od pewnego czasu namawiał go, aby napisał także *o Czernichowie i jego słynnej w całej Polsce Szkole Rolniczej. Malo kto wie o tamtejszych wspaniałych zabytkach architektury: o pałacach w Balicach, Piekarach i Kryspinowie, o pięknych dworach w Przegini Narodowej, Wołowicach, Ściejowicach; o okazałych zespołach kościelno-plebańskich w Morawicy i Kamieniu, o unikalnym arboretum w Czernichowie. Pustkami świecą: urocze ścieżki wielkiego, pagórzystego kompleksu leśnego między Brodlami, Kamieniem a Przeginią; kamieniste zręby, obfitujące w rozległe, niezapomniane widoki na Nizinę Nadwiślańską z Rowem Wisły i srebrzystą wstęgą Wisły oraz na kopy gór beskidzkich; urwiste granie skalne Kajasówki nad Przeginią, Sokolej Góry nad Rusocicami i Fudalowej Skąły pod Piekarami...*

...Prawie nikt nie spaceruje po labiryntach grobli, dzielących niezliczone wprost, spokojne płaszczyny wód – starorzeczy Wisły... Może pomyśli Pan o osobnym przewodniku o zapomnianych, niedocenianych i turystycznie opustoszałych okolicach Kamienia, Czernichowa, Przegini i Liszek...

I stało się! Powstał przewodnik, dzięki któremu jego Autor jak sam pisze... *mógł w znacznym stopniu spełnić marzenia Janusza Andrusikiewicza o wypełnieniu dotkliwej luki w krajoznawczo-turystycznej promocji tego urokliwego zakątka Ziemi Krakowskiej... Około połowy objętości omawianego tutaj przewodnika zajmują dokładne i wyczerpujące opisy krajoznawcze tras wędrowskich na całej Nizinie Nadwiślańskiej i Bramie Krakowskiej – między Alwernią, Czernichowem, Liszkami a Kryspinowem...*

{jako przypis u dołu strony}

Uwaga: Autorka niniejszego artykułu – poruszona dziejami tej trwającej od lat przyjaźni – przypieczętowanej pasją krajoznawczą obu panów – która zaowocowała opracowaniem omawianego przewodnika – postanowiła iść tropem krajoznawczym J. Andrusikiewicza. Dlatego też musiała z konieczności zrezygnować z logicznego układu tras wyznaczonych przez autora przewodnika – aby wyrywkowo podporządkować się inspiracjom jego przyjaciela.

Autor prowadzi nas w większości nie oznakowanymi ścieżkami, zapewniając oglądanie malowniczych krajobrazów i zwiedzanie zabytkowych obiektów oraz osobliwości przyrody, także i tych, dla których o miejsce w przewodniku zabiegał J. Andrusikiewicz.

I tak trasa 6 „Na przełaj przez Garb Tenczyński” – doprowadzi nas do Balic – gdzie zapoznamy się z historią i architekturą zespołu pałacowego oraz jego współczesną funkcją. Wymienimy – za przewodnikiem – całą plejadę znakomitych gości, którzy na przestrzeni wieków zatrzymywali się w pałacu... *Balice miały szczęście do podejmowania narzeczonych królów polskich przyjeżdżających do Krakowa na koronacje...* – informuje autor. Inny pałac, który „musiał” się znaleźć w przewodniku, to pałac w Piekarach, który nie tylko że się tutaj znalazł, ale jego zdjęcie jest na jego okładce! (Trasa 14).

Po zapoznaniu się z archeologią tego terenu, jego odległą historią a także epizodem

piekarskim w biografii Tadeusza Kościuszki, oddajemy głos współczesności, zwiedzając w Piekarach „Centrum Edukacyjne Radosna Nowina 2000” – będące kontynuacją idei ks. Kazimierza Siemaszki – zapewnienia pomocy ubogiej młodzieży a także jej wychowania i wykształcenia.

Pałac w Kryspinowie zobaczymy na wycieczce 7 – opisanej pod hasłem *Do dawnego zboru kalwińskiego i gniazda rodowego Toporów*. A gniazdo rodowe Toporów to Morawica, o której przewodnik przekazuje wiele cennych wiadomości dotyczących znaczącego w historii rodu Tęczyńskich. Wspomniany we wstępie przyjaciel naszego autora – Janusz Andrusikiewicz pisze, że... *mało kto wie... o okazałych zespołach kościelno-plebańskich w Morawicy i Kamieniu...*

O tym należy teraz mówić w czasie przeszłym, bo przecież czytelnicy omawianego przewodnika już wiedzą, że kościół w Morawicy stoi na miejscu zamku lub dworu obronnego, a plebania stanowi przebudowaną część zamku, którą w 1666 r. ostania z Tęczyńskich ofiarowała kościołowi z przeznaczeniem na ten cel. Kościół południowo-wschodnim narożnikiem nieomal styka się z plebanią, której mury są masywne o grubości prawie 3 m a na narożnikach widnieją ślady skarp. Zamiast piwnic – budowla ta przerobiona z zamkowego skrzydła – ma korytarze – wychodzące również częściowo poza budynek. Kościół w Morawicy jest zabytkiem wysokiej klasy. Powstał w latach 1743-1748 w miejscu wcześniejszego – zaprojektowany przez włoskiego królewskiego architekta Fr. Placidiego, który również zaprojektował dla kościoła ołtarze. Jest to świątynia jednonawowa, późnobarokowa, w wyposażeniu ma elementy wczesnego rokoka. Z informacji zamieszczonej w przewodniku wiemy, że całe wzgórze kościelne wraz z kościołem i plebanią zostało wpisane do rejestru zabytków nieruchomych w 1971 r.

Krajoznawcom oczekującym na pogłębione w przewodniku tematy związane z historią i gospodarką zwiedzanego terenu – radzimy wybrać trasę 9 *Na przełaj przez Rudniański Park Krajobrazowy* w miejscowości o nazwie Kamień (a więc po Morawicy – jest to dalej trop J. Andrusikiewicza) dowiemy się, że wieś ta od początku XV w. stanowiła własność zakonu Kanoników Regularnych (mających stałą siedzibę przy kościele Bożego Ciała w Krakowie), którzy zaprowadzili tu wzorową gospodarkę wykorzystując bardzo korzystne warunki naturalne

(czynne były łomy kamienia, duże kamieniołomy, wapienniki, cegielnia, była przystań galarów na Wiśle a tamy ziemne osłaniały miejscowość przed wylewami rzeki). Dziś pozostałością po tej rozwiniętej niegdyś gospodarce są rozległe, opuszczone wyrobiska i nazwa wsi Kamień, który tu wydobywano i spławiano Wisłą do Krakowa a także zabytkowy zespół dworsko-klasztorno-plebański położony na północ od kościoła, z którym jest ściśle związany.

Jednonawowy kościół jest w stylu neoromańskim, fundament ma z miejscowego kamienia wapiennego, wyższe kondygnacje i frontową wieżę z czerwonej cegły. Zespół dworsko-klasztorno-plebański znajduje się na terenie dawnego, kiedyś dobrze zagospodarowanego folwarku. Obecny budynek popularnie zwany dworem klasztorno-plebańskim powstał w latach 1911-1913. Przed nim rosną kilkusetletnie lipy – pomniki przyrody. Zachował się tu też murowany spichlerz i zabytkowa studnia głębinowa. Wieś Kamień leży jakby na rozległej polanie, z trzech stron otaczają ją zalesione, zrębowe wzgórza Bramy Krakowskiej – stąd prawie z każdego miejsca wsi otwiera się daleki widok – w przewodniku opisany na str. 401. Również autor poleca widok ze wzgórza Latarka (260 m) na str. 397 albo z platformy widokowej „Szałas” na wzgórzu Skała (299 m) w rejonie Kamienia na str. 441. I właśnie z tej platformy możemy zobaczyć, że, jak czytamy w przewodniku, *u naszych stóp wije się srebrzysta wstęga Wisły sięgająca aż po okolice Dworów w Oświęcimiu*. O tych pejzażach – marząc by znalazły się w przewodniku – pisał w liście do autora J. Andrusikiewicz. Pisał też o Czernichowie, więc z przewodnikiem J. Zinkowa w rękę musieliśmy się tam znaleźć, aby docenić skalę zrealizowanych niegdyś w tym ośrodku zamierzeń gospodarczych i oświatowych, czego dowodem jest Szkoła Rolnicza w Czernichowie, najstarsza a zarazem bez przerwy czynna placówka oświatowa tego typu na ziemiach polskich. Nie zapomnieliśmy też o obszernym arboretum założonym w 1893 r.

– Zajrzyjmy teraz do dworców o które upomniał się przyjaciel autora:

W Przegini Narodowej znajduje się oryginalny parterowy dworek zwany „Matejkówką” z lat 1830-1833. Zbudowany z drzewa, lecz otynkowany, w narożniku pd/zach ma werandę na podmurowaniu, do wejścia na wysokim parterze prowadzą szerokie schody. Dworek otoczony jest parkiem ze stawem, w 1993 r. został wpisany do rejestru zabytków. Nazwa „Matejkówka”

sugeruje związki tej siedziby z rodziną artysty malarza Jana Matejki, ale nie wszystko jest tu łatwe do wyjaśnienia.

W Wołowicach oglądamy zabytkowy zespół podworski, na który składa się parterowy, murowany dwór z końca XIX w. /mieści się w nim przedszkole i rządcówka/ oraz murowany spichlerz – w pobliżu ruina stajni. W parku podworskim: 3 ponad 200-letnie dęby – pomniki przyrody, kasztan jadalny i stare klony.

W Ściejowicach (powiat Kraków, gm. Liszki) oglądamy dwór przebudowany w XIX i XX w.: parterowy, murowany z cegły w stylu klasycystycznym ozdobiony łamanym dachem i dwukolumnowym gankiem. Stanowi charakterystyczny przykład staropolskiego dworu szlacheckiego. Jest pięknie położony na skraju wysokiej skarpy opadającej ku dolinie Wisły. Wokół ładny widok na: Wisłę – Bielany – Tyniec. W 1995 r. obiekt ten został wpisany do rejestru zabytków.

Ze Ściejowic podążamy na Fudalową Skałę, która stanowi najbardziej na południe wysunięty cypel skalny Stróżnicy (255 m). W przewodniku przeczytamy, że jest tu jaskinia długości 25 m, w której odkryto liczne kości zwierząt oraz paleolityczne wyroby krzemienne a także, że Fudalowa Skała jest osadą prehistoryczną a w wyniku badań archeologicznych odkryto tu resztki trzech zamków. Usłyszymy też piękną legendę a także podziwiać będziemy rozległy widok opisany na str. 534.

Granie skalne Kajasówki, o które „upomina” się nasz inspirator przepięknie zostały ujęte w przewodniku na trasie 11 *W rezerwacie „Kajasówka*. Byliśmy tam – i przyjdziemy jeszcze nie jeden raz!

Zrąb Sokolej Góry (319 m) nad Rusocicami będziemy też pamiętać długo, bowiem cały ten krajobraz prowokował do „żywej lekcji geomorfologii” w terenie.

Z tematów krajoznawczych, które na omawianym terenie zainspirował nam J. Andrusikiewicz, pozostały jeszcze *labirynty grobli, dzielących niezliczone wprost, spokojne płaszczyny wód – starorzeczy Wisły...*

J. Zinkow oczywiście w wielu miejscach rzeczowo je opisuje, ale teraz proponujemy, aby tym tematem zainteresowali się sami czytelnicy przewodnika... Znaleźli te opisy, zorganizowali tam wycieczkę – aby J. Andrusikiewicz nie mógł już pisać: ...*nikt (tam) nie spaceruje...*

Proponujemy ponadto odkryć to wszystko, czego zabrakło w niniejszym opracowaniu przewodnika. A tematów jest bez liku!!

6. CENNE INICJATYWY KRAJOZNAWCZE

6.1. Opracowanie sieci szlaków turystycznych wokół Krakowa

Jest to pierwsza cenna inicjatywa krajoznawcza tego autora – projektodawcy całego systemu szlaków turystycznych wokół Krakowa. Jak teraz wspomina, był on też założycielem Krakowskiego Klubu Kolarskiego PTTK, którego został Prezesem, i dlatego łatwo mu było włączyć do współpracy członków tego Klubu, którzy wyznakowali zaprojektowane przez niego szlaki turystyczne wokół Krakowa w latach 1963-1964. W związku z tą informacją autorka niniejszego opracowania przeczytała wypożyczoną od red. J. Zinkowa książeczkę *10 lat Krakowskiego Klubu Kolarskiego PTTK 1958-1968* (poz. bibl. 5), wydaną z okazji jubileuszu, z której można było się dowiedzieć, że środowisko to niezwykle ceni sobie wyznakowanie tras wycieczkowych i wydanie przewodnika po okolicach Krakowa – uznając te dwa wydarzenia za najważniejsze inicjatywy minionego 10-lecia. Przewodnik o którym mowa – to wydany w 1966 r. *Kraków – trasy podmiejskie* J. Zinkowa (współautor: Jerzy Małecki). Zatem dla nas teraz już wszystko staje się jasne – wycieczki rowerowe red. Juliana Zinkowa w gronie podobnych mu zapaleńców (na których też działał „czar dwóch kółek”) doprowadziły do poznania terenu na trasach podkrakowskich i wydania pierwszego, figurującego w jego bibliografii przewodnika. Dało to dobry początek publikacjom literatury przewodnikowej omawianego autora, zawsze z niecierpliwością oczekiwanym przez turystów-krajoznawców. Z jubileuszowego wydawnictwa, o którym mowa, można było się ponadto dowiedzieć, że aktywne działania Krakowskiego Klubu Kolarskiego PTTK datują się od momentu objęcia jego prezesury przez red. J. Zinkowa.

6.2. Zapoczątkowanie kontaktów zorganizowanych grup turystów z mieszkańcami odwiedzanych miejscowości

Jedną z pierwszych była podkrakowska wieś Bibice. Jej mieszkańcy z wdzięcznością wspominali, że dzięki kontaktom z krakowskimi cyklistami ich wieś zaistniała w świadomości turystów. Od tego czasu kontakty te stawały się coraz żywsze, coraz bardziej urozmaicone, zwłaszcza w trakcie organizowanej przez Koło Grodzkie PTTK w Krakowie ważnej akcji

wycieczkowej, dla rozwinięcia której powierzono red. J. Zinkowowi następane zadanie.

6.3. Opracowanie haseł dla akcji „Nie siedź w domu, idź na wycieczkę” /poz. bibl. 32/

Aktualna do dziś akcja początkami swymi sięga 1971 r., kiedy to, z inicjatywy ówczesnego Prezesa Koła Grodzkiego PTTK w Krakowie Janusza Czyszczonek oraz działacza tego Koła, którym był J. Zinkow, zainicjowano zbiorowe i masowe wycieczki, początkowo pod hasłem „Z Kołem Grodzkim PTTK co niedzielę za miasto”. W 1972 r. hasło to zostało nieco zmodyfikowane i brzmiało: „Z Kołem Grodzkim PTTK na wycieczkę za miasto”. W maju 1973 r. hasło „Nie siedź w domu, idź na wycieczkę” pojawiło się na łamach popularnej krakowskiej popołudniówki „Echo Krakowa”. Podtytuł brzmiał: „Najlepszy wypoczynek za miastem, na spacerze” a nadtytuł: „Zapraszamy wszystkich krakowian do udziału w nowej akcji „Echa”, PTTK i KKFiT (Krakowski Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki). Patronat „Echa” okazał się bardzo szczęśliwym, dzięki nieustrudzonemu i niezapomnianemu red. Mieczysławowi Kasprzykowi, a cel był wspaniały: uwrażliwienie szerokich kręgów mieszkańców Krakowa na piękno jego okolic i wyrobienie w nich nawyku wykorzystania czasu wolnego na wycieczki krajoznawcze. W tym miejscu należy przypomnieć, że były to lata, gdy perspektywa czasu wolnego stopniowo się poszerzała przy udziale coraz większej ilości wolnych sobót. Wspomniana akcja od początku cieszyła się dużym zainteresowaniem: i tak w 1974 r. w wycieczkach wzięło udział prawie 5,5 tys. osób – bywały dni, że w jednej wycieczce uczestniczyło ok. 400 osób, a w ostatnich latach przed 1984 r. ilość ta ustabilizowała się do około 3500 rocznie.

Dla naszych czytelników nie będzie zaskoczeniem informacja, że pomysłodawcą tras wycieczkowych akcji „Nie siedź w domu, idź na wycieczkę” jest Julian Zinkow, który w tę pracę zaangażował całą swą wiedzę i doświadczenie wytrawnego krajoznawcy, stając się jednocześnie autorem haseł. Każda trasa ma podaną długość w kilometrach, określone etapy ukazane za pośrednictwem wymienionych kolejnych miejscowości, informację o możliwości dojazdu środkami komunikacji masowej oraz, co bardzo ważne, hasło ilustrujące w kilku słowach (wg definicji autora) koncepcję krajoznawczo-turystyczną wycieczki. Niektóre nazwy brzmią tajemniczo np. „Na spotkanie ze Siudą Babą” – ale u początkującego turysty hasło to

powinno wywołać pytanie: „cóż to takiego?” – by przyczynić się potem do zbadania sprawy i udziału w wycieczce. Inna trasa np. „W osiedlu tysiąca konwalii” – brzmi zagadkowo, ale czytamy dalej: Myślenice – Barnasiówka – Sułkowice i już wszystko staje się jasne... Ponadto proponowane są trasy, które, wykorzystując różnorodność środowiska geograficznego okolic Krakowa, zapraszają na „Marmurowe wzgórza” czy do „Krainy srebra, ołowiu i czerwonych skał” albo na spotkanie ze zjawiskami wulkanicznymi do „Ponurego zamczyska Lipowiec” a także do „Ruin Zamku Tenczyn”. Granicę jury i kredy ukaże trasa „Nad środkową Dłubnią”.

By zachwycić się urodą dolinek podkrakowskich wybierzemy trasę „Przez Wąwóz Mnikowski i Dolinę Sanki”, przy czym na pewno intrygujące okaże się hasło „Księżycowy krajobraz Jaru Kobylańskiego”. Autor wie, że turyści lubią odkrywać wciąż nowe tajemnice, więc jeśli skorzystamy z zachęty hasła i pójdziemy „Szlakiem przedhistorycznych kurhanów”, znajdziemy ich kilka; trzeba tylko zdecydować się na trasę od Biskupic przez Wiatowice-Krakuszowice do Niegowici – miejscowości wpisanej w biografię Jana Pawła II.

I tak oto – w czasie jednej wycieczki od prehistorii doszliśmy do współczesności.

W barwnej palecie tematów krajoznawczych okolic Krakowa nie mogło zabraknąć historii polskiej kultury i architektury, z którą związane są m.in. trasy „Od romanizmu do klasycyzmu”, „Na przełaj przez Wyżynę Miechowską”, czy np. „Podkrakowskim szlakiem renesansu” (Pleszów – Branice – Niepołomice). A jeśli już będziemy w Niepołomicach, musimy trafić „Do serca Puszczy – puszczańskim traktem”. Liczne trasy ukażą nam też związki Ziemi krakowskiej z historią np. „W obozach wojskowych Kościuszki” czy „Na polach Koniuszy i Goszczy”. Najnowszą historię śledzić będziemy na „Szlaku konspiracyjnych drukarni” oraz wielu partyzanckich bitew. Inne zapewnią spotkanie z literaturą: „Z Wyspiańskim na Weselu u Rydla” albo „W kręgu poetów Skamandra”. A jeśli ktoś zechce poznać „Tajemnice parku w Korabnikach” odkryje, że tutaj, w tym pięknym otoczeniu młodziutki Stanisław Wyspiański przeżywał pierwszą miłość i tu pisał pierwsze wiersze nazywane „lirykami korabnickimi”.

Na wycieczce „Boy’owym szlakiem” – spotkanie z bohaterem Mazurka Dąbrowskiego. Tutaj ciekawy dziejów polskiej kultury i historii turysta dowie się w Grotkowicach o zasłużonym rodzie Żeleńskich. Z wizyty w Pierzchowcu wyniesie przekonanie, że mieszkańcy tej miejscowości bardzo cenią sobie fakt, iż ich miejscowość została przez historię powiązana z

narodowym hymnem, odczuwając dumę z tego niezwyklego wyróżnienia, które spotkało ich Małą Ojczyznę.

W odwiedzinach „U Mistrza Twardowskiego” zaprowadzi nas trasa Most Dębnicki – Tyniec – Liszki. Na różnych trasach poznamy też inne legendy, które kiedyś tak pięknie red. J. Zinkow opisał w książce *Krakowskie podania, legendy i zwyczaje...*

Z lektury książki J. Zinkowa *Nie siedź w domu...* dowiadujemy się, iż autor dokonując analizy ok. 800 tras wycieczkowych, badając przy tym zainteresowania uczestników akcji, wykorzystał własne obserwacje a także doświadczenia przewodników i wybrał ponad 50 tras najbardziej reprezentatywnych dla okolic Krakowa. Trasy te zaopatrzone są w bogaty komentarz tematów krajoznawczych, integralnie związanych z ich przebiegiem, stanowiący niezaprzeczną wartość dydaktyczną zarówno dla przewodników, jak i indywidualnych turystów. Książka zaopatrzona jest w orientacyjne mapy oraz posiada dwie daty: wrzesień 1978 i kwiecień-maj 1984; aktualizacja stanowi nieocenione źródło inicjatyw i przedsięwzięć podejmowanych w tamtym czasie w celu rozwoju krajoznawstwa i popularyzacji turystyki. Początkowo uczestnicy wycieczek otrzymywali pamiątkowy dyplom – w miarę upływu czasu akcja została rozbudowana i powiązana ze zdobywaniem 3-stopniowej Odznaki MIŁOŚNIKA OKOLIC KRAKOWA.

Akcja „siedź w domu, idź na wycieczkę” – nadal żyje i ma się dobrze!

6.4. Nadanie nazwy najwyższemu wzniesieniu Jury

Na str. 132 I wydania *Szlaku Orlich Gniazd* z 1971 r. (poz. bibl. 8) czytamy o najwyższym wzniesieniu Jury (504 m), znajdującym się wśród ruin Ogrodzenieckiego Zamku: *...Wzgórze to nie posiada nazwy. Słusznym wydaje się postulat wielu krajoznawców, aby nazwać je Górą Janowskiego. Aleksander Janowski – twórca polskiego krajoznawstwa szczególnie upodobał sobie to miejsce.*

Można to uznać za pierwszy sygnał funkcjonowania tej nazwy w publicystyce. Autor doskonale pamięta, że w tym samym mniej więcej czasie, na przysłanym mu do recenzji przez Wydawnictwa Kartograficzne z Warszawy szkicu mapy Jury, wzniesienie 504 m w Ogrodzieńcu było bez nazwy. Redaktor dopisał w tym miejscu nazwę „Góra Janowskiego” i wkrótce mógł się

przekonać, że wydana mapa została uzupełniona o tę właśnie nazwę.

W 1973 r. książeczka *Zamek Ogrodzieniec i Góra Janowskiego* (poz. bibl. 12) potwierdza przekonanie red. J. Zinkowa, że był on pierwszym publicystą, który posłużył się nadaną Górze Janowskiego nazwą, co stanowiło publiczne wyrażenie postulatów wielu krajoznawców i spotkało się z powszechną aprobatą. To samo możemy przeczytać, na str. 14 w wydanej w 1983 r. książce *Wyżyna Krakowska. Panorama turystyczna* (poz. bibl. 28) w rozdziale zatytułowanym *Aleksander Janowski i jego Góra*.

6.5. Nadanie nazwy Szlakowi Warowni Jurajskich

Wśród licznych napisanych przez red. Zinkowa przewodników – pod poz. 18 jego bibliografii spotykamy po raz pierwszy tytuł *Orle Gniazda*, uzupełniony dodanym określeniem *i Warownie Jurajskie*. Mogliśmy zatem przewidywać, że przewodnik ten przyniesie nam nowe trasy, nowe wycieczkowe atrakcje, przyrodnicze ciekawostki – jaskinie – wśród pozostałości świetnych niegdyś warowni... I rzeczywiście tak też się stało!

Wkrótce po wyznakowaniu Szlaku Orlich Gniazd – przekonano się, że szlak ten pozostawiał na uboczu wiele ciekawych obiektów krajoznawczych znajdujących się na Jurze i dlatego wkrótce na tym terenie zaczęły powstawać dalsze szlaki o kolorze niebieskim. Z propozycją ich połączenia w jeden szlak wiodący od Krakowa do Mstowa wystąpił Andrzej Stróżecki z Zawiercia a nazwę dla jednolitego niebieskiego Szlaku Warowni Jurajskich nadał red. J. Zinkow.

Szlak ten prowadzi z Rudawy – do Ojcowa – Imbramowic – Wolbromia – Smolenia – Zawiercia – Podlesic – Zrębic – Mstowa i liczy 163 km.

7. SPOŁECZNY REZONANS PUBLICYSTYKI J. ZINKOWA

Rezonans publicystyki red. J. Zinkowa w pierwszym rzędzie ogarnia kręgi turystów-krajoznawców-przewodników. W jednym z wywiadów red. Zinkow powiedział: *...największą radość sprawiają mi spotkania z kołami przewodników, bo to oni w dużej mierze są czytelnikami moich książek.*

I słusznie! Można by tu jeszcze dodać, że przewodnik zawsze poleci dobrą książkę turystyczną innym wycieczkowiczom, zareklamuje ją też wszędzie tam, gdzie naprawdę będzie warto. Kursy przewodników beskidzkich i terenowych przez wiele lat nie mogły się obejść bez literatury turystycznej J. Zinkowa.

Akcja „Nie siedź w domu, idź na wycieczkę” zainicjowana kiedyś przez J. Zinkowa a przygotowana dzięki „kampanii prasowej” tego autora przeprowadzonej w krakowskiej prasie – to też żywe przykłady tego oddźwięku – podobnie jak funkcjonowanie nadanych przez niego nazw. Obecnie dopełniają całości przewodniki monograficzne, które mamy już od kilkunastu lat a do ich odbioru byliśmy przez dłuższy czas przygotowywani.

Kierunek przenikania rezonansu, o którym mowa, wyznaczają także krainy geograficzne związane z tematami publicystyki J. Zinkowa. I tak np. na Ziemi Kieleckiej wywołały na pewno duże zainteresowanie krajoznawstwem artykuły prasowe z lat 50.

Społeczny rezonans publicystyki J. Zinkowa wyrażają skierowane na jego pracę twórczą artykuły prasowe wielu pism. Posłużymy się tutaj tylko charakterystycznymi tytułami tych artykułów, do których miała dostęp autorka tego opracowania. Ich pełny zestaw znajdziemy w Wykazie literatury. I tak np. zainteresowanie nasze obudzą m.in. artykuły: *Życie pisane przewodnikami*, *Książkę pisze się całe życie*, *Autor jak detektyw* (bo przejawia detektywistyczną pasję), *Wędrowki turystyczno-historyczne*, *W pięćset stron dookoła Krzeszowic*, *Opasać Kraków* (w nawiązaniu do wcześniejszego zamierzenia autora – napisania 12 przewodników opasujących Kraków) i in.

Syntezą rezonansu – będą wielokrotne wydania książek omawianego autora, również jego książka uznana za najlepsze „Cracovianum 93”, a także poczytność książek, które znikają z

pólek; będą liczni turyści, którzy chodzą ścieżkami wyznakowanymi przez red. J. Zinkowa z jego przewodnikami w rękę. Bardzo ważne są także liczne spotkania autorskie, setki artykułów i informacji prasowych o jego twórczości.

Przeczytajmy – co pisze na ten temat sam autor w **zał. nr 2 Zbiory krajoznawcze Juliana Zinkowa pkt. IV poz. f: Spotkania autorskie: od 1966 r. odbyło się 25 udokumentowanych oraz 15 nieudokumentowanych spotkań autorskich z czytelnikami w bibliotekach, instytucjach kultury i szkołach w różnych miejscowościach; poz. g w gazetach i czasopismach (w tym również o zasięgu krajowym) ukazało się łącznie około 280 artykułów i informacji o mojej działalności twórczej, w tym około 245 recenzji książek oraz 35 o całokształcie dorobku twórczego. Liczby powyższe odnoszą się jednak tylko do pozycji, do których dotarłem, były też zapewne inne, ale mi nieznane.**

8. ZBIORY KRAJOZNAWCZE JULIANA ZINKOWA UJAWNIAJĄ SWOJE TAJEMNICE

Częściowo je już ujawniły – spisane zostały w zał. nr 2 i nr 3, ale to jeszcze nie wszystko – bo od czasu do czasu Redaktor przynosi do wglądu różne ciekawe materiały:

Oto czytamy w Biuletynie Polskiego Związku Kolarskiego z marca 1959 r., ogłaszającym wyniki Konkursu Turystyczno-Krajoznawczego „Poznaj piękno Polski”, że I miejsce otrzymał kolega JULIAN ZINKOW z KRAKOWA.

Zaraz też na stole zjawia się schemat trasy kolarskiej (rozrysowany na połączonych kartonach) – do reportażu literackiego zatytułowanego „W CIENIU CZARNYCH KRZYŻY I W KRÓLESTWIE WODY” – autorstwa Juliana Zinkowa.

Otóż w ciągu 16 dni, od 06.07. 1958 do 21.07.1958, przejechał redaktor w grupie trzech kolegów 719 km przez Warmię i Mazury, zwiedzając po drodze zamki krzyżackie a także rozkoszując się rozległymi widokami Wielkich Jezior Mazurskich (stąd dwuczłonowy tytuł reportażu).

Trasa wiodła od Sopotu przez Gdańsk – Tczew – Malbork – Elbląg – Frombork – Giżycko – Mrągowo – Mikołajki – Elk – Suwałki – z metą w Augustowie – na VII Ogólnopolski Zlot Turystów-Kolarzy Polskiego Związku Kolarskiego organizowany w ramach I Ogólnopolskiego Zlotu Turystycznego – przez ówczesny Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki. Razem z redaktorem przewracamy poźółkłe karty wielostronicowego wysłanego na konkurs reportażu, oglądamy liczne białe-czarne zdjęcia, czytamy opisy zwiedzanych zabytkowych obiektów i pełnych uroków mazurskich krajobrazów, zastanawiając się, jakie zmiany tym obrazom przyniosły minione dziesięciolecia. Czytamy też towarzyszące wyprawie wrażenia związane z trudnym bytowaniem zamieszkałej tu ludności przez kilka wieków ciemnej przez Krzyżaków. Równocześnie – jakby dla kontrastu owego, ujętego w tytule literackiego reportażu „cienia” – autor przedstawił piękno jezior – „w królestwie wody”. Wśród ujętych w reportażu refleksji dostrzegamy bystre reporterskie oko i wrażliwość krajoznawcy. Z dużym sentymentem wspomina redaktor tę wyprawę, cieszy go otrzymane wówczas I miejsce dla wysłanego na konkurs reportażu literackiego! Był to rok 1959 i dziś możemy powiedzieć, że debiut reporterski

był udany – otworzył drogę do dalszych sukcesów!

Sukcesy przyszły w czasie wieloletniej współpracy z prasą, towarzyszyły też kilkadziesiąt wydanych książkom o tematyce turystyczno-krajoznawczej.

Konkursy literackie jednak też stale interesowały redaktora, który z ożywieniem opowiada – pokazując odpowiednie dokumenty – o otrzymanym II miejscu w V konkursie na opracowanie krajoznawcze o Wiśle i jej bezpośrednim otoczeniu za pracę *Płynie Wisła, płynie...* Był to szkic monograficzny o krakowskim odcinku Wisły. Konkurs organizowało w 1992 r. Towarzystwo Miłośników Wisły w Tczewie i Centralne Muzeum Morskie w Gdańsku. Przeglądając zasoby zbiorów krajoznawczych redaktora natrafiamy na jeszcze jedną wiadomość o wygranym konkursie – w kwietniu 1996 r. Tym razem był to konkurs czytelniczy odbywający się w ramach Święta Kaczki Dziennikarskiej, organizowany przez Krakowską Fundację Dziennikarzy MERKURYUSZ i Krakowskie Stowarzyszenie Promocji Kultury i Tradycji Galicyjskiej „Felicjan Dulski-Klap”. Uroczystość związana z finałowym spotkaniem Święta – odbyła się w klubie „Pod Gruszką” – gdzie również wręczone zostały nagrody dla zwycięzców plebiscytu na najpopularniejszych dziennikarzy z poszczególnych redakcji. Głosami czytelników „Echa Krakowa” tytuł ten przypadł redaktorom: Bogusławie Pełczyńskiej i Julianowi Zinkowowi.

Wykaz literatury:

Książki:

Ujęte w załączniku 1 publikacje książkowe Juliana Zinkowa wg niżej wyszczególnionych pozycji:

5 – 8 – 10 – 11 – 12 – 15 – 16 – 17 – 18 – 19 – 20 – 21 – 22 – 24 – 26 – 27 – 28 – 32 – 34 – 36 – 37 – 38 – 39 – 41 – 42 – 43 – 44 – 45 – 46 – 47 – 48 – 49 – 53 – 54 – 55

Czasopisma:

1. „Dziennik Polski” 12.12.2003 – dodatek „Tygodnik Wielicki”
sygn. PS: *Książki pisze się całe życie*
2. „Dziennik Polski” 09.01.2004 Paweł Stachnik: *Opasać Kraków*
3. „Dziennik Polski” 14.05.2005 sygn. PS: *Z przewodnikiem po Krzeszowicach*
4. „Dziennik Polski” 25-26.04.2009 Paweł Stachnik: *W pięćset stron dookoła Krzeszowic*
5. „Dziennik Polski” 30.10.2010 Paweł Stachnik: *Życie pisane przewodnikami*
6. „Echo Krakowa” 08.11.1994 sygn. ”e”: *Krakowskie podania, legendy, zwyczaje*
7. „Gazeta Niepołomicka” 03.09.1997 *Wokół Niepołomic i Puszczy Niepołomickiej*
8. „Gazeta Wyborcza” 08.11.1994 Marek Mikos: *Motyw tatarsko-amerykański*
9. „Gość Niedzielny” 10.05.2009 sygn. „bg”: *Wyżyna pełna ciekawostek*
/„Gość Krakowski”/
10. „Gość Niedzielny” 10.10.2010 Bogdan Gancarz: *Autor jak detektyw*
/„Gość Krakowski”/
11. „Ostaniec” /pismo gmin: Jerzmanowice – Przegonia/
nr 2/2009 Krzysztof Maćkowski: *Więcej niż przewodnik*
12. „Ostaniec” nr 3/2009 Krzysztof Maćkowski: *Spotkanie z Julianem Zinkowem*

13. „Przebudzenie” 23.12.2001 A. Bednarska, ks. A. Klimara:
– Wadowice *Książkę pisze się całe życie*
14. „Przełom” 06.05.2009 Łukasz Dulowski: *Dostępna książka Juliana Zinkowa*
– Alwernia
15. „Wadoviana” – Przegląd historyczno-kulturalny 5/2001
Krzysztof Koźbiał: *Wędrówki turystyczno-historyczne*
16. „Wadoviana” nr 7/2002 Krzysztof Koźbiał: *Przewodniki nie tylko dla turystów*
17. „Ziemia Bocheńska” nr 11/2000 sygn. Ł.P.: *Okolice bliższe i dalsze*

załącznik nr 2

ZBIORY KRAJOZNAWCZE JULIANA ZINKOWA

I. Całość terenu, którym jestem szczegółowo zainteresowany jako turysta i krajoznawca, a przede wszystkim jako autor książek i wydawnictw turystyczno-krajoznawczych, mieści się wewnątrz kręgu miejscowości: Oświęcim – Jaworzno – Olkusz – Zawiercie – Częstochowa – Wieluń – Pajęczno – Mstów – Szczekociny – Książ Wielki – Miechów (z okolicą) – Raclawice (miechowskie) – Koszyce – Bochnia (z okolicą) – Lipnica Murowana – Żegocina – Szczyrzyc – Lubień – Zembrzyce – Porąbka Żywiecka – Kęty – Wilamowice – Brzeszcze – Oświęcim – Chrzanów.

Krąg ten obejmuje następujące makroregiony geomorfologiczne:

- wschodni skrawek Wyżyny Śląskiej (okolice Libiąża, Chrzanowa i Jaworzna),
- wschodnią część Kotliny Raciborsko-Oświęcimskiej (okolice Oświęcimia i Zatora),
- Wyżynę Krakowską (zwaną popularnie Jurą Krakowską-Wieluńską między Wieluniem a Wisłą – od Krakowa po Spytkowice),
- Wyżynę Miechowską (okolice Miechowa),
- zachodnie i południowo-zachodnie fragmenty Niecki Nidziańskiej (okolice Szczekocin i Koszyc),
- zachodni klin Kotliny Sandomierskiej (rejon Niepołomic, Puszczy Niepołomickiej i Proszowic),
- część Karpat Zachodnich Zewnętrznych (Pogórze Śląskie w okolicach Kęt, Pogórze Wielickie od rzeki Skawy po Rabę i Nowy Wiśnicz),
- środkową część Karpat Zachodnich Zewnętrznych (północny pas Beskidu Wyspowego między Żegociną a Wiśniową, Beskid Mały między Zembrzycami a Porąbką Żywiecką, między nimi Beskid Średni).

Zatem wszystkie przedstawione niżej informacje i liczby odnoszą się do określonego wyżej terenu.

II. Całość posiadanej przeze mnie dokumentacji składa się z następujących zbiorów: mojego autorstwa samodzielne drukowane pozycje wydawnicze, archiwum osobiste, kartoteka miejscowości, bibliografia, , wycinki własnych artykułów prasowych, zbiór czarno-białych zdjęć, kolorowych przezroczy oraz bogatej biblioteki regionalnej, złożonej z około 2000 pozycji.

III. Samodzielne drukowane pozycje wydawnicze:

a. 55 książek o treści krajoznawczo-turystycznej, wydanych przez 17 różnych wydawnictw, o łącznym nakładzie 607,000 egzemplarzy i łącznej ilości ponad 11.000 stron druku;

b. 5 różnych „Planów Krakowa”, każdy w kilku wersjach językowych, z tekstem Juliana Zinkowa, o łącznym nakładzie 200.000 egzemplarzy.

IV. Archiwum osobiste składa się z 105 teczek o łącznej długości zbioru około 7 metrów. W tym między innymi są:

a. te czki z rękopisami wydań drukowanych (jak w pozycji III a i III b), wraz z całą ich urzędową dokumentacją;

b. 19 teczek z maszynopisami własnych krajoznawczych pozycji (książek i artykułów niepublikowanych), o łącznej objętości blisko 2000 stron;

c. różne czasopisma lub wycinki z nich, z własnymi artykułami krajoznawczo-turystycznymi;

d. dokumentacja osobista o charakterze prywatnym;

e. dokumentacja własnej działalności społecznej w różnych organizacjach społecznych;

f. spotkania autorskie: od 1966 r. odbyło się 25 udokumentowanych oraz 15 nieudokumentowanych spotkań autorskich z czytelnikami – w bibliotekach, instytucjach kultury i szkołach w różnych miejscowościach;

g. gazetach i czasopismach (w tym również o zasięgu krajowym) ukazało się łącznie około 280 artykułów i informacji o mojej działalności twórczej, w tym około 245 recenzji książek oraz 35 – o całokształcie dorobku twórczego. Liczby powyższe odnoszą się jednak tylko do pozycji , do których dotarłem, były też zapewne inne, ale mi nieznane.

V. Alfabetycznie ułożona bibliografia pozycji o treści krajoznawczo-turystycznej liczy około 3150 pozycji książkowych lub zamieszczonych w wydawnictwach zbiorowych (bez wycinków prasowych).

VI. Wycinki lub kserokopie artykułów z czasopism i dzienników znajdują się w osobnych dla każdej z około 1150 miejscowości – kopertach. Znajdują się w nich również kserokopie dokumentów z archiwów urzędowych, kronik szkolnych, parafialnych, gminnych i różnych instytucji. Łączna długość zbioru wynosi około 4,5 m.

VII. W 45 segregatorach znajdują się alfabetycznie ułożone „fiszki”, obejmujące około 1150 miejscowości.

VIII. W 10 grubych zszywkach gazet znajduje się około 800 moich artykułów, w tym około 550 o treści krajoznawczo-turystycznej. Obejmują one dzienniki z lat 1953-1997, a to: „Życie Warszawy”, „Gazetę Pomorską” (Bydgoszcz), „Głos Szczeciński”, „Słowo Ludu” (Kielce), „Życie Radomskie”, „Dziennik Polski” (Kraków), „Gazetę Krakowską”, „Echo Krakowa” oraz „Czas Krakowski”.

IX. Ponadto w latach 1958-2011 moje artykuły o treści krajoznawczo-turystycznej w ilości około 320 ukazały się w różnych czasopismach drukowanych bądź powielanych (ale w co najmniej 100 egzemplarzowych nakładach).

X. Posiadam również bardzo bogaty zbiór czarno-białych zdjęć fotograficznych oraz kolorowych przeźroczy:

a. 90 rolek negatywów filmów czarno-białych z około 5.400 zdjęciami oraz około 3000 odbitek. Przedstawiają one obiekty, widoki i krajobrazy z około 350 miejscowości Ziemi Krakowskiej. Reszta zdjęć (około 900) dotyczy wycieczek zagranicznych.

b. około 4520 kolorowych przeźroczy, spośród których około 3900 przedstawia obiekty i krajobrazy około 350 miejscowości z szeroko pojętych okolic Krakowa (w tym około 50 miejscowości położonych na Jurze). Około 600 przeźroczy przedstawia wycieczki zagraniczne (Niemcy, Francję, Anglię, Węgry, Słowację, Jugosławię, Rosję, Turcję).

Julian Zinkow

załącznik nr 3

JULIAN ZINKOW – NIEPUBLIKOWANE PRACE KSIĄŻKOWE (LATA 1944-1997)

1. Julian Zinkow (bez tytułu). Treść: początek zamierzonej większej powieści o wędrowcu-tułaczu; rzecz dzieje się nad Dniestrem na Podolu. Kraków 1944-1945. Teczka wspólna z pozycjami: 2, 4, 5, 7, 8. Stron rękopisu 45.

2. Julian Zinkow „Pamiętnik 1945-1946”. Wspomnienie z ferii zimowych. Teczka wspólna z pozycjami: 1, 4, 5, 7, 8. Stron rękopisu – kilkanaście.

3. Julian Zinkow „Emigranci”. Treść: powieść na temat emigrantów polskich w Paragwaju, Kraków 1952-1953. Stron maszynopisu 350.

4. Julian Zinkow „Wymowa polityczna ilustracji ‘Tygodnika Ilustrowanego’ z lat 1860-1865 i ‘Kłósów’ z lat 1865-1870”. Praca seminaryjna 1952-1953 z historii prasy polskiej na III roku Sekcji Dziennikarskiej Wydziału Filozoficzno-Społecznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie . Teczka wspólna z pozycjami: 1, 2, 5, 7, 8. Stron 19.

5. Julian Zinkow „Człowiek w publicystyce Gorkiego”. Praca dyplomowa 1953 r. na III roku Sekcji Dziennikarskiej Wydziału Filozoficzno-Społecznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie . Teczka wspólna z pozycjami: 1, 2, 4, 7, 8. Stron 42.

6. Julian Zinkow „W cieniu czarnych krzyży i w królestwie wody”. Treść: reportaż literacki z wyprawy grupowej kolarskiej po Warmii i Mazurach; napisano na konkurs Polskiego Związku Kolarskiego w Warszawie pod nazwą „Poznaj piękno Polski”; praca uzyskała w konkursie I nagrodę. Stron maszynopisu 71.

7. Julian Zinkow „Opisy wycieczek kolarskich i pieszych w latach 1960-1963”. Teczka wspólna z pozycjami: 1, 2, 4, 5, 8 (razem 272. Stron rękopisu w dwóch zeszytach: 150 + 122

8. Julian Zinkow „W Dolinie Prądnika”. Napisano jako pierwszą wersję później wydanego folderu pt. „Ojców – Pieskowa Skała” (1996 r.). Wersja ta nie została wydana. Teczka wspólna z pozycjami: 1, 2, 4, 5, 7. Stron maszynopisu 12.

9. Julian Zinkow „Szlak Kościuszki”. Tekst pisany bez umowy i zamówienia. Treść: obszerny przewodnik turystyczno-krajoznawczy po Szlaku Kościuszki od Krakowa przez Raclawice (miechowskie) do Słomnik. Kraków, kwiecień 1972 r. Stron maszynopisu 57.

10. Julian Zinkow „Nieznany Las Wolski”. Tekst pisany bez zamówienia umowy-zlecenia. Treść: monografia historyczno-krajoznawcza Lasu Wolskiego w Krakowie. Kraków, czerwiec 1978 r. Stron maszynopisu 123.

11. Julian Zinkow „Województwo krakowskie. Przewodnik”. Napisano na zlecenie Wydawnictwa „Sport i Turystyka” w 1972 r., lecz nie został wydany. Przewodnik wyszedł drukiem w 1991 r., lecz objął inny teren i pisany był w innym składzie autorskim oraz pod tytułem „Małopolska południowo-zachodnia”. Stron części Juliana Zinkowa 85.

12. Julian Zinkow „Szlaki turystyczne województwa miejskiego krakowskiego”. Pisano na zlecenie Krakowskiego Ośrodka Informacji i Reklamy Turystycznej „Wawel-Tourist” w Krakowie, lecz nie wydano. Treść: obszerny opis topograficzny i turystyczno-krajoznawczy szlaków pieszych podkrakowskich. Kraków 1978 r. Stron maszynopisu 173.

13. Julian Zinkow „Kraków i okolice”. Pisano na zlecenie Krajowej Agencji Wydawniczej w Krakowie – Oddział w Krakowie, lecz nie wydano. Treść: obszerny folder o charakterze przewodnika turystyczno-krajoznawczego po okolicach Krakowa. Kraków, październik 1979. Stron maszynopisu 64.

14. Julian Zinkow „W Dolinie Dłubni”. Pisano na zlecenie Krakowskiego Ośrodka Informacji i Reklamy Turystycznej „Wawel-Tourist” w Krakowie, lecz nie wydano. Treść: obszerny monograficzny przewodnik turystyczno-krajoznawczy po terenie Doliny Dłubni oraz do niego przyległym od Trzyciąża na północy, przez cały bieg rzeki, po ujście do Wisły – na południu. I wersja: marzec 1979 r. - stron maszynopisu 126; II wersja: kwiecień 1980 r. Stron maszynopisu 13.

15. Julian Zinkow „Zwiedzamy Jaskinię Wierchowską”. Pisano na zlecenie Biura Obsługi Ruchu Turystycznego PTTK w Krakowie, lecz nie wydano. Treść: zarys monograficzny Jaskini Wierchowskiej Górnej w Murowni koło Ojcowa wraz z krajoznawczym opisem dojść do niej. Kraków, kwiecień 1980 r. Stron maszynopisu 20.

16. Julian Zinkow „Zarys historii Zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych”. Napisano bez zlecenia, we własnym zakresie autora. Treść: monografia historyczna Zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych na szerokim tle historycznym powstania również innych Parków Krajobrazowych w Polsce. Nie wydano. Kraków 1983 r. Stron maszynopisu 52.

17. Julian Zinkow „Jurajskie Parki Krajobrazowe”. Napisano na zlecenie Centralnego Ośrodka Informacji Turystycznej w Warszawie, Kraków, listopad 1986 r. Nie wydano. Stron maszynopisu 21 (folder).

18. Julian Zinkow „Płynie Wisła, płynie...”. Pisano na konkurs Muzeum Wisły PTTK w Tczewie. Uzyskano I nagrodę w 1992 r. Stron maszynopisu 87.

19. Julian Zinkow „Z Krakowa do Oświęcimia. Turystyczne trasy dojazdów – drogowe i kolejowe”. Napisano na zlecenie prywatnego Wydawnictwa R. sp. R. s.c., ale po recenzji i uwzględnieniu uwag recenzyjnych wycofałem się i zwróciłem zaliczkę, ze względu na niekompetencję wydawcy; zatem nie wydano drukiem, Kraków, XI 1997 r. Stron maszynopisu 112.